Dla stałych prenumeratorów „Orędownika" dołączamy dziś **bezpłatnie tom drugi powieści „Za króla Stefana"**

Orędownik

gzemplar pojedyncz 10 grosz

Prenumerat miesięczna 2,5

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 8, 12 i działu opwieści — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego wydania KŁ na str. 6 i 7 — Henryk Walter; tekstu redakcyjnego wydania Ł oraz działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; dodatku „Mój Przyjaciel" — Czesław Kędzierski; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, Św. Marcin 70.

Nr 122 Wydanie Ł Rok 69 Niedziela, dnia 28 maja 1939

Echa tragedii na dnie morza

Stracono nadzieję uratowania 26 marynarzy — Katastrofa aktem sabotażu? — Opowieść ocalonego — Czołgi morskie wydobędą zatopioną łódź

Londyn. (PAT) Wszyscy uratowani członkowie załogi amerykańskiej łodzi podwodnej „Squalus" znajdują się obecnie w szpitalu. Stan ich nie budzi żadnych obaw.

Według ich opowiadań zawdzięczają oni życie szalonej sile jednego ze swych towarzyszy, który w najgroźniejszej chwili, gdy woda poczęła się wdzierać do wnętrza łodzi, zdołał przezwyciężyć jej napór i zatrzasnąć drzwi głównej komory, odcinając ją tym samym od reszty komór, które zostały zalane.

Doskonała dyscyplina załogi

W ciągu przeszło 24 godzin, spędzonych na dnie morza, załoga wykazała wspaniałą dyscyplinę. Mimo pogaśnięcia świateł, powiększającego się zimna i coraz dokuczliwszego braku powietrza nie było śladu paniki, ani podniecenia. Wszystkie rozkazy dowódcy były ściśle wykonywane. Wobec przerwania komunikacji telefonicznej, przez cały czas dwaj ludzie bili młotami w ścianę łodzi, porozumiewając się w ten sposób z pracującymi na zewnątrz nurkami.

Maski gazowe w pogotowiu

W pogotowiu trzymano maski gazowe, a to z powodu wydobywającego się z komory amunicyjnej chloru. W ostatnich godzinach powietrze było już do takiego stopnia zepsute, że poczęto używać zawartego w zapasowych butlach tlenu. Starano się jednak używać go oszczędnie, aby starczyło na jak najdłużej.

Mimo tych wszystkich warunków załoga przez cały czas nie traciła nadziei na ratunek, którego się wreszcie doczekała. W ciągu piątku będą czynione starania nad wydobyciem choćby zwłok reszty załogi, po czym przystąpi się do próby wydobycia łodzi za pomocą wpompowania do niej powietrza.

Zaznaczyć należy, że dzwon ratowniczy, którym wyratowano załogę, przeszedł w tym wypadku swą ogniową próbę i zdał ją celująco.

Stracono nadzieję

(d) Nowy Jork (PAT). Stracono wszelką nadzieję uratowania 26 marynarzy, znajdujących się jeszcze w łodzi podwodnej „Squalus". Nurkowie z całą stanowczością stwierdzili, iż ofiary katastrofy znajdują się w części całkowicie zalanej.

Akcja ratunkowa ma obecnie na celu przeciągnięcie zatopionej łodzi na płytsze miejsce, a następnie wydobycie jej na powierzchnię.

Por. Naquin, dowódca „Squalusa", wyraził się niezwykle pochlebnie o dyscyplinie załogi. Marynarze, którzy zginęli w katastrofie, prawdopodobnie znajdowali się w części łodzi zalanej z powodu niedomknięcia wentyla. Śmierć ich nastąpiła momentalnie, ponieważ wtargnęła woda o bardzo niskiej temperaturze, przy czym ciśnienie na tak znacznej głębokości było zabójcze.

W związku z akcją ratowania donosi ATE, że 25 nurków przebywało na zmianę na dnie morza, badając dokładnie cały kadłub łodzi i utrzymując kontakt z zamkniętą załogą przy pomocy pukania.

Ocalonych marynarzy przewieziono na pokładzie łodzi patrolowej „Harriet Lane" do portu w Portsmouth, gdzie rozgrywały się wstrząsające sceny.

(Ciąg dalszy na stronicy 5)

Sokoli czescy dali Szwabom nauczkę

Bogumin. (PAT). Z Morawskiej Ostrawy donoszą:

Podczas zebrania czeskiego „Sokoła", jakie odbywało się wczoraj w kawiarni „Elektra" w Morawskiej Ostrawie, weszło do lokalu sześciu żołnierzy niemieckich, którzy usiedli przy stoliku i w pewnej chwili zażądali od orkiestry, aby zagrała hymn narodowo-socjalistyczny niemiecki.

Przeciwko tej prowokacji zaprotestowali czescy sokoli. Wywiązała się bójka, w czasie której sokoli wyrzucili żołnierzy niemieckich z kawiarni. Jeden z żołnierzy spadając ze schodów rozbił sobie głowę i został przewieziony do szpitala.



Z POBYTU KRÓLOWEJ WILHELMINY W BELGII
Na zdjęciu królowa holenderska Wilhelmina udaje się w towarzystwie króla Leopolda do pałacu królewskiego w Brukseli

Dzwon nurkowy



Jak już donosiliśmy, z zatopionej łodzi podwodnej „Squarus" wyratowano 33 marynarzy za pomocą dzwonu ratunkowego.

Dla informacji czytelników podajemy niżej opis działania tego nadzwyczaj pożytecznego przyrządu.

Każdy z nas pamięta doświadczenie fizyczne w szkole, kiedy to szklanka zanurzona do góry dnem w wodzie, zatrzymywała powietrze i nie wpuszczała wody do wnętrza.

Otóż konstrukcja dzwonu podwodnego oparta jest na tym samym prawie fizycznym. Dzwon wypełniony powietrzem, został opuszczony w morze. Jednakże akcja ratunkowa przy pomocy dzwonu nie jest zbyt łatwa. Szczególną trudność przedstawia dopasowanie dzwonu do powierzchni zatopionej łodzi. Dzwon zawierający powietrze, musi być opuszczany bardzo ostrożnie i prostopadle, gdyż wszelkie przechylenia grożą ulotnieniem się powietrza, a tym samym zalaniem wnętrza dzwonu wodą.

Po szczelnym dopasowaniu dzwonu do powierzchni łodzi w tej części, gdzie istnieje „możliwość" wydobycia załogi, marynarze przy pomocy nurków przedostają się do dzwonu pojedyńczo i dzwon po zabraniu kilku ludzi wynurza się na powierzchnię.

Kto judzi Gdańsk przeciw Polsce?

Prowokacyjne artykuły hitlerowskiej urzędówki — Jakie są dalsze zamierzenia Senatu gdańskiego

Gdańsk. (Tel. wł.). Informują, że gdański „Gauleiter" Forster odbył w środę dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem. Forster towarzyszył kanclerzowi w jego podróży do Augsburga. W Halle Forster pożegnał się z kanclerzem, skąd samolotem „Führera" odleciał do Malborka, aby uczestniczyć w pogrzebie Gruebenaua w Kałdowie. Samolotem przywiózł też Forster wieniec Hitlera, który złożył na trumnie Gruebenaua.

Należy dodać, że cała mowa pogrzebowa prez. Greisera miała charakter podburzający. Greiser podkreślał, że Gruebenau padł ofiarą w decydujących dla Gdańska godzinach, w których oczekuje się na dalsze rozkazy Hitlera.

Ze ścisłego kontaktu Forstera z Hitlerem w ostatnich dniach można z całą pewnością wnioskować, że wszelka akcja prowadzona w tej chwili w Gdańsku uzgodniona jest z miarodajnymi czynnikami Rzeszy. W tym stanie rzeczy nie można już mówić o incydentach o znaczeniu lokalnym.

Prowadzący nieprzerwaną kampanię przeciw Polsce „Danziger Vorposten" zaostrzył w czwartek jeszcze bardziej swój niewybredny w formie ton przemawiania pod adresem Polski. Pomijając już niesłychany artykuł „Vorpostenu", odradzający Niemcom podróżowania przez Pomorze, co rzekomo naraża podróżnego na niebezpieczeństwo życia (!), podaje „Vorposten" w artykule wstępnym w wątpliwość zasadnicze uprawnienia Polski w Gdańsku, nawiązując do pisma Senatu, domagającego się od rządu polskiego usunięcia z zajmowanych stanowisk wysokich urzędników polskich w Gdańsku.

Jeśli enuncjacja urzędowego organu narodowo-socjalistycznego w Gdańsku pokrywa się z zapatrywaniami i zamierzeniami Senatu gdańskiego, to obecną sytuację należy ocenić jako bardzo poważną.

„Vorposten" twierdzi dalej, że skoro Polska weszła do przeciwniemieckiego frontu okrążania, to narodowo-socjalistyczne państwo gdańskie nie może Polski uważać za lojalnego partnera (!).

Wywody „Vorpostenu" są w istocie śmieszną megalomanią. W każdym razie świadczą one, że w Gdańsku są zdecydowani robić wszystko, aby uczynić sytuację bardziej jeszcze niezn ośną (p

Położenie gospodarcze Rzeszy pogarsza się

Stwierdził to Angielski Związek Przemysłowców — Ogromny brak surowców — Przyczyny generalnej inspekcji „linii Zygfryda"

(d) Londyn (PAA) Angielski Związek Przemysłowców na swym dorocznym zgromadzeniu rozpatrywał poza sprawami czysto organizacyjnymi położenie gospodarcze Europy, poświęcając wiele uwagi omówieniu stosunków w Niemczech.

W świetle tych rozważań rok 1938 w gospodarce niemieckiej charakteryzowały z jednej strony dążenia do uniknięcia niebezpieczeństwa inflacji, z drugiej tendencje dalszej rozbudowy gospodarki wojennej. Dążenie do zapobieżenia konieczności inflacji podyktowane było troską o zachowanie równowagi wewnętrznej, podczas gdy dalsza rozbudowa gospodarki wojennej, a zwłaszcza zwiększenie potencjału przemysłu wojennego służyć miały celom imperialistycznej polityki Niemiec.

Aneksja Austrii i ziem czesko-słowackich przyczyniła się wybitnie do pogorszenia położenia gospodarczego Niemiec nie zrekompensowanego zrabowanymi dobrami, które poszły bez reszty na wzmożenie tempa zbrojeń.

Rzesza nie ma możliwości dostarczenia potrzebnych ilości surowców dla utrzymania przemysłu na zabranych przez siebie ziemiach, a wskutek wprowadzonych przez Stany Zjedn. przepisów ograniczających niemieckie możliwości eksportowe, położenie wielkiej Rzeszy ulega z miesiąca na miesiąc pogorszeniu.

Równocześnie nadchodzą tu wieści z kół zbliżonych do kanclerza, że bezpośrednim impulsem do przeprowadzenia generalnej inspekcji na „linii Zygfryda" były uzyskane przez niemiecki sztab główny informacje, z których wynika, że twierdzenie różnych wpływowych polityków, jakoby Anglia nie była jeszcze gotowa do współdziałania na odcinku zachodnim, są nieścisłe. W świetle raportów ustalono, że współdziałanie wojskowych sił brytyjskich z francuskimi jest już obecnie faktem dokonanym.

Wiadomości te wywarły na kanclerzu i jego najbliższym otoczeniu duże wrażenie i przyspieszyły jego decyzję co do gruntownej inspekcji umocnień niemieckich na froncie zachodnim. Jak wiadomo, w inspekcji tej wziął również udział upatrzony na naczelnego wodza gen. Brauchitsch oraz szereg generałów i wyższych oficerów ze sztabu generalnego.

Jak się dowiadujemy dalej, naczelne dowództwo sił zbrojnych zarządziło inspekcję wszystkich garnizonów niemieckich z uwzględnieniem szczególnie garnizonów pogranicza. Inspekcja ma na celu stwierdzenie stanu pogotowia bojowego.

Obok tego odbywa się szczegółowa inspekcja partyjnych formacyj bojowych, które mają być, w myśl poufnych instrukcyj partyjnych, użyte jako pierwsza falanga szturmowa w razie zbrojnego zatargu na wschodzie.

Poprawki na „linii Zygfryda"

(d) Strasburg (ATE) Wobec zalania fortyfikacyj niemieckich „linii Zygfryda" wylewem Renu, na przestrzeni 50 klm od Strasburga do Lautenburg, niemieckie władze wojskowe zmuszone będą do zbudowania na tym odcinku nowych fortyfikacyj, cofniętych dostatecznie w głąb kraju celem zabezpieczenia ich w przyszłości przed zalewem.

Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej w Anglii

uzyskała sankcję monarszą

Londyn (PAT). W dniu wczorajszym ustawa o wprowadzeniu w Anglii powszechnego obowiązku służby wojskowej uzyskała wczoraj sankcję monarszą, niezbędną do formalnego jej wejścia w życie.

Ustawę podpisali członkowie Rady Stanu pełniący w myśl konstytucji angielskiej funkcję monarchy w okresie nieobecności króla w kraju.

Przygotowanie zbrojne usunie groźbę wojny

Przemówienie premiera Chamberlaina w Edynburgu

Londyn (PAT). Premier Chamberlain, który — jak wiadomo — bawi obecnie w Szkocji, wziął udział w odbywającym się w Edynburgu dorocznym zebraniu konwentu generalnego kościoła szkockiego. Premier wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe, podkreślając znaczenie religii w życiu narodów współczesnych.

Kierując polityką brytyjską, której naczelnym zadaniem jest utrzymanie pokoju — mówił premier — staram się usunąć widmo wojny, ściskające serca milionów ludzi. W dzisiejszej sytuacji odpowiedzialni kierownicy polityki angielskiej nie widzą innej drogi do usunięcia gróźb wojennych, jak tylko potężne przygotowanie militarne, ale trudności europejskie wywołujące stan niepokoju mogą być usunięte jedynie wtedy, jeżeli zasady chrześcijańskie rządzić będą stosunkami międzynarodowymi.

O to się modlimy i mam nadzieję, że modlitwy nasze będą wysłuchane.

Aresztowanie przywódcy hitlerowców w Ameryce

„Kuhn jest zwykłym złodziejem", oświadczył prokurator

(d) Nowy Jork. (PAT) Aresztowano przywódcę „Związku Niemiecko-Amerykańskiego", Fritza Kuhna. Prasa przypuszcza, iż fakt ten położy kres działalności narodowych socjalistów w Stanach Zjednoczonych.

Od czasu zebrania, zorganizowanego w Madison Square przez Związek, policja bardzo pilnie śledziła działalność Kuhna. Usiłował opuścić Stany Zjedn., ale odmówiono mu paszportu.

Oskarżenia przeciwko Fritzowi Kuhnowi zostały ujęte w 12 punktach. Prokurator Dewey zarzuca mu defraudację około 9 tys. dolarów z kasy Związku, zużycie w niewłaściwy sposób sum, zebranych podczas wiecu w Madison Square, kradzież około 5 tys. dolarów, zgromadzonych przez Związek na honoraria adwokatów.

Prokurator oświadczył, że, jego zdaniem, „Kuhn jest zwykłym złodziejem". Stwierdził następnie, iż oskarżony ukrywał się przed policją, a w ciągu ostatniego dnia uciekał, nie wiedząc, że śledzi go trzech detektywów.

Bestialscy rodzice udusili i potopili swe dzieci

Zbrodniczy ojciec i matki znajdują się pod kluczem

Warszawa, 26. 5. (w) Policja wykryła dwie zbrodnie, dokonane przy ul. Pokornej nr 8.

W domu tym mieści się restauracja, należąca do Julianny Wolffowej, wdowy. Syn jej 27-letni Edmund, jeszcze przed kilku laty poznał 30-letnią Marię Rudnicką, krawcową, pannę. Gdy Rudnicka przed dwoma laty powiła dziecko, Wolff udał się z nim do piwnicy matki swej i tam zadusił je w obecności matki. Następnie zwłoki zostały wrzucone do Wisły. Znowu przed rokiem druga przyjaciółka Wolffa, Maria Momżalska, służąca, również powiła dziecko. I tym razem ojciec-zbrodniarz zadusił noworodka w tejże piwnicy, po czym — dla zatarcia śladów — również trupa wrzucił do Wisły. Mimo, iż o tych zbrodniach wiedziały tylko 3 osoby (ojciec i dwie matki) — jednak obecnie wieść o tym dotarła do policji 4 komisariatu.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa, ojca-dusiciela, oraz dwie wyrodne matki aresztowano. Z dalszego śledztwa wynika, iż Wolff oskarżony jest jeszcze o namówienie pięciu innych swoich znajomych kobiet do poddawania się operacji spędzania płodu.

Królowa holenderska opuściła Belgię

Bruksela (PAT). Po trzydniowej wizycie oficjalnej w Belgii królowa Wilhelmina opuściła dziś Brukselę, powracając pociągiem do Hagi.

Na pożegnanie królowej holenderskiej zebrały się na ulicach Brukseli liczne rzesze publiczności żywo manifestującej na cześć królowej, która w towarzystwie króla Leopolda przejechała otwartym samochodem przez ulice miasta z domu królewskiego na dworzec.

Rządy japoński i sowiecki odrzuciły wzajemne protesty

Tokio (PAT). Rządy japoński i sowiecki odrzuciły każdy ze swej strony protesty, które wystosowały do siebie wzajemnie w sprawie serii pogranicznych incydentów, które miały miejsce między 18 a 22 maja na granicy sowiecko-mandżurskiej.

W zajściach tych brały udział lotnictwo i czołgi, pociągnęły zaś one za sobą śmierć wielu żołnierzy japońsko-mandżurskich oraz sowieckich.

Generałowie hiszpańscy udają się do Niemiec

Berlin. (PAT) Równocześnie z powracającym z Hiszpanii do Niemiec legionem niemieckim przybędą z wizytą wybitni generałowie hiszpańscy: Yage, Solchaga, Garcia, Valino, Camillo Alonso, Martinez Campos.

Oczekiwane jest także przybycie szeregu wybitnych przedstawicieli władz hiszpańskich i dziennikarzy z szefem biura prasowego Gimenez Rosado na czele.

B. woj. Gnoiński prezydentem Krakowa?

Warszawa (Tel. wł.) Radziecki klub PPS w Krakowie postanowił wysunąć kandydaturę b. wojewody sen. Gnoińskiego na stanowisko prezydenta miasta.

W tych dniach do p. Gnoińskiego wysłano delegację, od której p. Gnoiński kandydaturę przyjął. (w)

30 bm. posiedzenie Sejmu

Warszawa (Tel. wł.) Na wtorek 30 bm. godz. 16 zostało zwołane posiedzenie Sejmu, a na środę godz. 11 Senatu. (w)

Dyplomatyczna wizyta w Ankarze

Ankara (PAT). Ambasador Francji w Ankarze Massigli oraz delegat Sandzaku Aleksandretty płk Collet złożyli dziś rano wizytę ministrowi spraw zagr. Saradz Oglu.

Aresztowanie chińskiego generała

Szanghaj (PAT). Gubernator prowincji Tukien gen. Chenyi aresztowany został i odesłany do Czung-Kingu pod zarzutem akcji, mającej na celu oderwanie tej prowincji od obszarów, podlegających chińskiemu rządowi centralnemu.

Posiedzenie genewskiej komisji mandatowej

Jerozolima (PAT). Prasa palestyńska donosi, że w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie genewskiej komisji mandatowej, w którym weźmie udział przewodniczący agencji żydowskiej Weizmann oraz siostrzeniec wielkiego muftiego Dżemal Hussein.

Ferie angielskich Izb ustawodawczych

Londyn (PAT). Sesja obu Izb parlamentarnych odroczona została na 10-dniowe ferie z okazji Zielonych Świąt.

Ponowne zebranie się parlamentu wyznaczone zostało na dzień 6 czerwca, jednak izby mogą być zwołane wcześniej, o ile by z jakichkolwiek względów okazało się to konieczne.

Złoty serwis króla Zogu

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi z Tirany, że na granicy albańsko-greckiej zatrzymano pewnego Greka, który usiłował przekroczyć granicę zabierając z sobą złotą zastawę stołową wagi 21 kg, stanowiącą własność króla Achmeda Zogu.

Zatrzymanemu udało się zmylić czujność straży włoskiej i ujść na terytorium greckie, złoto jednak zostało skonfiskowane.

Identyczności Greka nie udało się władzom ustalić.

Nalot samolotów japońskich na Czung-King

Czung-King (PAT). W czasie nalotu samolotów japońskich zniszczona została znaczna część dzielnicy Czung-Kingu, w której znajdują się banki i dyrekcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Pogłoski o polskich wizytach zagranicznych

Warszawa (Tel. wł.) W prasie angielskiej w ostatnich dniach pojawiły się pogłoski na temat ewentualnych wizyt zagranicznych. Mówiono, że do Londynu ma przyjechać marsz. Śmigły-Rydz. Doniesieniom tym zaprzeczono.

Wobec tego pojawiły się doniesienia o mającym nastąpić wyjeździe do Londynu gen. Kasprzyckiego. (w)

„Zakon Krzyża i Miecza" znów na widowni

Warszawa, 26. 5. (zw) Organizacja kpt. Kolesińskiego po niepowodzeniach na terenie wojska pragnie się odegrać w cywilu.

Rozpoczyna więc akcję propagandową wydając i rozsyłając szeroko po kraju miesięcznik pt. „Krzyż i Miecz". Pełno w nim, jak i w poprzednich wydawnictwach kpt. Polesińskiego, wzniosłej frazeologii patriotycznej, ale głucho, jak i poprzednio, o **istotnych** celach zakonu.

Artykuły nie podpisane, kierownictwo „Zakonu" nadal tajne — wszystko zanadto zamaskowane, aby mogło być dobre i pożyteczne.

Nowy minister spraw zagran. w Boliwii

La Paz. (PAT) Na miejsce min. Medina, który — jak wiadomo — przed kilku dniami ze względów zdrowotnych ustąpił z zajmowanego stanowiska ministra spraw zagr. Boliwii, mianowany został b. poseł w Brazylii Guttierez.

Z NASZEGO STANOWISKA

Prowokacje główną bronią niemieckiej akcji

Za Polską Agencją Telegraficzną podaliśmy niedawno niezmiernie charakterystyczną wiadomość o aresztowaniu w powiecie wąbrzeskim na Pomorzu niejakiego Kurta Zilta, syna optanta niemieckiego, który, jak sam się przyznał, namawiał do — wybijania szyb u Niemców.

Istotnie na terenie wspomnianego powiatu od pewnego czasu zachodziły wypadki wybijania szyb, przewracania płotów itd. w domach i zagrodach obywateli polskich narodowości niemieckiej, — przy czym fakty te zdarzały się w takich punktach osiedli powiatu wąbrzeskiego, przez które prowadzą drogi specjalnie ożywione. Prasa niemiecka nie omieszkała naturalnie pisać w związku z tym o „ciężkiej doli" żywiołu niemieckiego na Pomorzu, o „ciągłych przeciwniemieckich wybrykach" itd., itd.

Obecnie okazuje się, że wydarzenia te były po prostu p r o w o k a c j ą, zorganizowaną przez wspomnianego młodego Niemca, który nawiasem powiedziawszy — jak stwierdzają akta — w roku ubiegłych skazany był przez sąd za łżenie narodu polskiego.

Z czyjej on inspiracji działał, nie trudno się chyba domyślić. Nie pierwszy to zresztą tego rodzaju wypadek: podobne machinacje ze strony niemieckiej stwierdzono też w innych częściach kraju.

Wszystko to świadczy, jak ogromnie czynnikom niemieckim zależy na wywołaniu wrażenia, jakoby mniejszość niemiecka — ciesząca się, jak wiadomo, w Polsce pełnią swobód w zakresie swego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, — podlegała u nas jakimś prześladowaniom i szykanom. „Argument" ten potrzebny jest widać Niemcom zarówno w ich rozgrywce z Polską, jak i na terenie międzynarodowym —, to też by go móc wygrywać nie cofają się przed bronią najordynarniejszej prowokacji.

Wobec wzmożonych podkopów i intryg, organizowanych przez agentów Berlina, trzeba będzie wzmóc czujność i gotowość do paraliżowania wszelkich poczynań, godzących pośrednio czy bezpośrednio w interesy Polski. Każdy obywatel powinien zdawać sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, jaka na nim pod tym względem ciąży.

To, cośmy wyżej omówili, stanowi jednak zaledwie pewien fragment całego s y s t e m u p r o w o k a c y j, jakim dzisiejsza polityka niemiecka zdaje się posługiwać ze szczególnym upodobaniem. Przyszłość może wyjaśni rolę, jaką system ten odegrał w upadku republiki austriackiej i państwa czesko-słowackiego, w różnych wydarzeniach, jakie miały miejsce na terenie Słowaczyzny, i w ogóle w wypadkach ostatniego okresu. Tutaj pragnęlibyśmy zwrócić uwagę, że wszystko wskazuje na to, iż prowokacja staje się główną bronią także w obecnej akcji niemieckiej, zmierzającej do przyłączenia Gdańska do Rzeszy i zwalenia jeszcze obłudnie odpowiedzialności za wszystko na Polskę.

Pod tym względem rewelacyjny niewątpliwie charakter posiadają artykuły b. prezydenta Senatu gdańskiego Rauschninga, ogłaszane w prasie francuskiej, angielskiej i amerykańskiej, artykuły, wykazujące w jaki sposób przy pomocy właśnie różnych, najbardziej wyrafinowanych prowokacyj Berlin pragnąłby Polskę postawić w sprawie gdańskiej w przymusowej sytuacji.

Gra niemiecka jest jednak tak przejrzysta, że nawet ślepy widzi już, o co w niej chodzi. Nie wątpimy, że miarodajne czynniki polskie zrobią wszystko, co do nich należy, by zdemaskować i unieszkodliwić te manewry niemieckie i postawić na swoim przeprowadzając to, czego wymaga bezpieczeństwo naszego dostępu do Bałtyku.

ŻYCIE POLITYCZNE

POLITYCZNA WYMOWA WYNIKÓW WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

„Warszawski Dziennik Narodowy", omawiając wyniki ostatnich wyborów samorządowych, stwierdza, że wnioski na ten temat nie mogą być pełne i doskonałe, ponieważ „rzeczywista rzeczywistość" nie doszła wszędzie do głosu.

„Została ona podziurowiona i zniekształcona dosyć częstymi unieważnieniami list kandydatów (zwłaszcza w większych miastach), wskutek czego statystyka, oparta na liczbie mandatów nie jest wiernym odbiciem nastrojów, panujących wśród wyborców.

„Stronnictwo Narodowe miało właśnie to wyjątkowe „szczęście", że listy narodowych kandydatów zostały unieważnione w kilku okręgach we Lwowie, Przemyślu, Rzeszowie itd. W tych okręgach narodowcy, żyjący tam w pokaźnej liczbie, nie uzyskali mandatów."

Do tego doszły inne utrudnienia, jakie stawiano narodowcom na każdym kroku. Są to rzeczy znane i należycie osądzone. Trzeba je mieć w pamięci, gdy się przystępuje do bezstronnej, obiektywnej oceny wyniku ostatnich wyborów samorządowych. Gdy się wszystkie te elementy weźmie pod uwagę, tym silniej uwypukla się sukces, odniesiony przez Stronnictwo Narodowe w wyborach.

„Warszawski Dziennik Narodowy" zajmuje się też głosami pism żydowskich, wyrażających radość z powodu sukcesów, odniesionych w szeregu miast przez PPS.

„Radość żydowska z powodu przyrostu głosów i mandatów socjalistycznych jest zrozumiała. Żydzi zastosowali bowiem podczas tych wyborów nową taktykę: Wysyłają do rad miejskich przedstawicieli żydowskich z własnych list w liczbie mniejszej od rzeczywistej siły ich głosów. Natomiast nadwyżkę głosów przerzucają głównie na socjalistów, a w mniejszej mierze na „Ozon". jest to zjawisko, które się powtarzało we wszystkich miastach. gdzie mieszkają Żydzi."

Wyniki ostatnich wyborów nie mogą być zatem uważane za prawdziwy i wierny barometr nastrojów, panujących wśród Polaków. Na wskaźnikach socjalistycznych i „ozonowych" są bowiem obecne pewne „poprawki", pochodzące od głosów żydowskich.

„Barometr wyborów samorządowych, nie dając dokładnego, szczegółowego i ścisłego obrazu tych wyborów — stwierdza jednak kilka niewątpliwych prawd:

„1 wzrost wpływów Stronnictwa Narodowego we wszystkich miastach Polski; wzrost ten jest 100-procentowym samodzielnym dorobkiem polskich narodowców wśród najcięższych warunków pracy;

„2) wzrost wpływów socjalistycznych, co jednak jest bodaj w głównej mierze spowodowane zmianą taktyki żydowskiej, która „stawia" teraz przede wszystkim na socjalistów i „demokrację".

„3) proces zanikania wpływów „Ozonu" — mimo pomocy ze strony Żydów i mimo trudności, stawianych Stronnictwu Narodowemu."

W dynamicznym rozwoju wpywów Stronnictwa Narodowego uwidoczniły się tylko czynniki p o l s k i e; natomiast w podtrzymywaniu działalności „Ozonu" i socjalistów czynne były ponad wszelką wątpliwość polityczne „witaminy" żydowskie — zwłaszcza w obozie socjalistycznym.

PRZEGLĄD PRASY

Prawdziwy przebieg zajść w Kałdowie

„G o n i e c W a r s z a w s k i" przytacza interesujące szczegóły na temat znanych zajść w Kałdowie (Kalthof):

„Szofer Zygmunt Morawski — czytamy w tym piśmie —, który prowadził auto radcy Perkowskiego, złożył dokładne wyjaśnienia. Opisuje cały przebieg zajścia w Kalthofie.

„W chwili, gdy samochód z radcą Komisariatu Gen. Perkowskim, nacz. biura P. K. P. Szillerem, inspektorem celnym Świdą, przybył do Kalthofu, zastano tam budynek celny całkowicie zdemolowany. Okiennice były powyrywane, a wszystkie szyby wybite.

„Na ścianach budynku były wypisane ordyarne wyzwiska i hasła antypolskie. Komisji polskiej nie chciano wpuścić do środka budynku. Wówczas radca Perkowski udał się na dworzec.

„Ponieważ droga na stację była zamknięta, szofer pozostał w samochodzie, urzędnicy zaś poszli na stację. Po kilku minutach ukazał się na drodze samochód marki „Mercedes", z którego wysiadło 6 ludzi. Podeszli oni ku Morawskiemu, który, widząc ich agresywne zamiary, począł się cofać. Napastnicy poczęli biec i dopadli szofera.

„W pewnym momencie Morawski usłyszał słowa, wypowiedziane po niemiecku: „Strzelaj do niego"; wtedy padł strzał ze strony napastników. Morawski w odpowiedzi strzelił i trafił najbliższego napastnika, którym był Gruebenau.

„Po strzale Morawski pobiegł na stację i zawiadomił o wszystkim polskich urzędników. Czekali tam przeszło godzinę na przybycie lokomotywy, w międzyczasie nikt się nie zjawił z policji.

„Władze polskie zwróciły uwagę na działalność Gruebenaua już przed laty. Jak się okazuje, w archiwum komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku znajduje się dokument, który jasno stwierdza, kim był Gruebenau.

„Otóż dokumentem tym jest pismo Senatu gdańskiego, składającego przyrzeczenie, że w przyszłości położy kres ustawicznym awanturom i wystąpieniom antypolskim Maksa Gruebenaua. Pismo to nosi datę roku 1937."

Jest rzeczą charakterystyczną, że prasa niemiecka robi obecnie z Gruebenaua bohatera ale — nie pisze nic o jego zasługach, ani przeszłości partyjnej czy bojowej. Widocznie niebardzo by to harmonizowało z jej tezą o zastrzeleniu w Kałdowie przez szofera - Polaka Bogu ducha winnego „automobilisty", który zabłąkał się do Kałdowa z Malborka całkiem przypadkowo...

Posłannictwo Polski wobec Słowiańszczyzny

Gen. Lucjan Żeligowski ogłosił na łamach wileńskiego „S ł o w a" artykuł, w którym stwierdzając obecne położenie narodów słowiańskich w Europie i ich śmiertelne zagrożenie ze strony zaborczego pochodu germanizmu, podnosi misję dziejową Polski wobec Słowiańszczyzny. Autor kreśli zarys walk Słowiańszczyzny z germanizmem i kończy swe wywody następująco:

„Obecny program polityki zagranicznej Polski to nie tylko zachowanie niepodległości, nie tylko utrzymanie się na Bałtyku. To zapomniana od prawieków polityka narodów słowiańskich, które budzą się do nowego życia.

„Jest to mus dziejowy. Gdy dziś Germani, depcząc i oszukując Słowian, jak to ongiś zrobili z Polską, a obecnie z Czechami, wydają okrzyk bojowy, wołając: „My Niemcy panować chcemy nad całym światem!" — to Polska podnosząc sztandar z Białym Orłem, woła do wszystkich Słowian i narodów, które chcą być wolnymi: „Za naszą i waszą wolność".

„Słowiańskie i inne narody podzielone są geograficznie, politycznie, religijnie i kulturalnie. Jednakże w tej wyjątkowej i uroczystej chwili dziejowej muszą zapamiętać, że Polska podnosi sztandar nie w imię imperializmu, dyktatury, lub totalizmu, lecz w imię wolności i sprawiedliwości społecznej wszystkich narodów."

Polityka niemiecka konsekwentnie zmierzała do rozbicia jedności narodów słowiańskich i poróżnienia ich między sobą, czemu, niestety, w dziwny sposób sekundowała w Polsce akcja pewnych ugrupowań politycznych i organów prasowych (że przypomnimy np. nieodpowiedzialną hecę czechożerczą „I. K. C."). Dziś obserwujemy w Polsce mocno spóźnione nawoływania do obrony interesów słowiańskich. Co prawda w obecnych jeszcze warunkach „lepiej późno" niż wcale.

O porozumieniu angielsko - rosyjskim

(z) Rokowania o trzystronny pakt angielsko-francusko-sowiecki, jak wynika z oświadczenia Chamberlaina, weszły w stadjum decydujące. Nie zostały jeszcze ogłoszone zasady, na jakich ostatecznie oprze się porozumienie.

„Nie mniej jednak dziś już należy podkreślić doniosłe znaczenie politycznej rozmów angielsko-sowieckich i przyjęcie przez obie strony, w zasadzie, idei paktu wzajemnej pomocy. Oznacza to — pisze Warsz. Dziennik Narodowy — zakończenie wielkiej ofensywy dyplomatycznej Anglii, zmierzającej do zorganizowania skutecznej przeciwwagi agresywnej polityki „państw osi". Państwa te, na skutek porozumienia angielsko-rosyjskiego, zostały ostatecznie odosobnione i znalazły się w położeniu bardzo niekorzystnym, tym bardziej, iż budowie „bariery bezpieczeństwa" towarzyszy szereg porozumień gospodarczych, które, rzecz prosta, nie dotyczą Włoch i Niemiec.

„Nic dziwnego, że uzgodnienie stanowiska Anglii i Rosji, zapowiadające rychłe zawarcie trójprzymierza angielsko-francusko-sowieckiego wywołało w Berlinie i Rzymie duże przygnębienie. Europa coraz bardziej zaczyna przypominać stan rzeczy z okresu poprzedzającego bezpośrednio wojnę światową, z tą tylko różnicą, że — mimo pozorów — obecne Niemcy nie dorównują jeszcze potęgą Niemcom cesarskim, ich zaś sprzymierzeniec włoski nie zawsze solidaryzuje się bez zastrzeżeń z dążeniami polityki niemieckiej."

Faktem najdonioślejszym wobec dojrzewania przymierza angielsko-sowieckiego i ukończenia w związku z nim organizacji politycznej Europy jest to, iż kładzie się teraz dalszą tamę, hamującą inicjatywę i taktykę polityczną państw „osi".

Uparty germanofil

Na łamach tygodnika „P o l i t y k a" p. A. Bocheński, zwolennik wspólnego Polski i Niemiec marszu na Rosję, nie zrezygnował jeszcze, jak widać, ze swoich bzdurnych poglądów:

„Uważamy — oświadcza wspomniany autor — że z Polski można zrobić wielkie mocarstwo jedynie drogą wojen. Obecna chwila bardziej jak jakakolwiek inna nadaje się do prowadzenia wojny z Niemcami. Ale dopóki Sowiety nie są podzielone na kilka państw, każda wojna z Niemcami nie może być uważana za korzystną dla interesów Polski".

Nie bardzo to jest jasne, ale zaraz się wyjaśni:

„Sadzę — kończy p. Bocheński — że odpowiedzialni politycy zarówno w Niemczech, jak i w Polsce powinni dążyć do przywrócenia status quo ante martii 1939. Z wszystkich państw koalicji antyniemieckiej jedynym państwem, z którym Niemcy mogą dziś jeszcze się zbliżyć, jest niewątpliwie Polska".

Czyli: podzielić Rosję na kilka państw, ale przedtem trzeba dla tego celu pogodzić Polskę z Niemcami, czyli przywrócić stan sprzed marca 1939 r.

P. Bocheński nie powiedział nic nowego, powtarza to bowiem od dłuższego czasu. Dziwna rzecz, znajdują się jeszcze tacy, którzy nie rozumieją, iż są to plany niemieckie i że Polska na tej „przyjaźni" z Niemcami przed marcem 1939 r. źle wyszła. A może rozumieją i usiłują dla swoich pomysłów kogoś w Polsce zyskać... Opinia publiczna musi w takim razie właściwie określić sobie rolę takich propagatorów.

Jestem z „Ozonu", ale nie jestem z „Ozonem"

Wybory samorządowe, które przyniosły tak piękny rezultat listom niezależnym, poza wymową polityczną ,będą miały duże znaczenie psychologiczne. W niedzielę została przełamana, zwłaszcza w sferach urzędniczych psychoza obaw i presji „ozonowej". Podkreśla to lwowskie „S ł o w o N a r o d o w e":

„Urzędnicy z czynnej służby również przestali już bać się, choć tylko bardzo nieliczne wyjątki manifestowały swoje poglądy otwarcie. Ale za to zdarzali się mężowie zaufania listy „ozonowej", którzy mówili do swoich kolegów z listy narodowej: pan pozwoli, że się przedstawię. Jestem z „Ozonu", ale nie jestem z „Ozonem"!

Oto kapitalna ilustracja zaufania społeczeństwa do „Ozonu" wypowiedziana przez **m ę ż a z a u f a n i a** (!) listy „ozonowej".

Z satyry politycznej

Sprawiedliwy „pokój"

(r) Obecnie, gdy są już
Razem — bok przy boku —
Propagują hasło:
„Sprawiedliwy pokój"

Bliższych jednak „danych"
Jak dotychczas nie ma —
Jakże więc rozumieć
Ma świat ten dylemat? —

Świat — sądzę — już dawno
Przeczuł na swe szczęście,
Że chodzi o taki
„Pokój" z wolnym... wejściem!

GRABIEC

Niedola Litwinów w Kłajpedzie

Systematyczne niemczenie nazw litewskich — Ogromne straty w związku z odebraniem portu — Dyr. Norkajtis o umowie z Rzeszą

(d) Kłajpeda (ATE) Władze niemieckie wydały zarządzenie, na mocy którego do 1 czerwca br. wszystkie rzekomo zlitewszczone nazwy wsi otrzymać mają miano o brzmieniu niemieckim.

Litwini kłajpedzcy już kilkakrotnie zwracali się do odpowiednich urzędów w Kłajpedzie z prośbą o zezwolenie na otwarcie własnej organizacji kulturalnej, dotąd jednak sprawa ta nie została jeszcze załatwiona. Wobec tego postanowiono wysłać w tych dniach do Królewca specjalną delegację, która złoży na ręce prezydenta Prus Wschodnich odpowiednie podanie.

Aneksja Kraju Kłajpedzkiego, a przede wszystkim portu Kłajpedy przez Niemcy, odbiła się dotkliwie na litewskim eksporcie. Według danych biura statystycznego w Kownie — łączny eksport w kwietniu br. wynosił 14,9 milionów litów, a import — 9,6 milionów litów. W porównaniu z miesiącem kwietniem roku ubiegłego wywóz zmniejszył się o 4,5 milionów litów, a wwóz — o 11 milionów litów.

Na mocy nowej mowy handlowej między Rzeszą a Litwą oddano litewskiej spółce handlowej największy w Kłajpedzie hotel „Victoria“, który po przyłączeniu Kraju Kłajpedzkiego do Rzeszy był do tej pory dzierżawiony przez Niemców. Dyrekcja hotelu donosi, że w okresie kiedy hotel znajdował się pod zarządem niemieckim, zginęło tam wiele przedmiotów z inwentarza.

O wspomnianej umowie poinformował dziennikarzy kowieńskich przewodniczący delegacji litewskiej dyr Norbajtis.

Zaznaczył on m. in., że na mocy nowej umowy Litwa będzie eksportowała do Niemiec towarów za sumę 60 milionów litów i za taką sumę będzie importowała z Rzeszy. Wywóz ten stanowić będzie 30 pct ogólnego eksportu litewskiego.

Zawarto również nową konwencję weterynaryjną z Niemcami i załatwiono sprawę majątków litewskich, które pozostały w Kraju Kłajpedzkim po przyłączeniu go do Rzeszy. Wszystkie pretensje obywateli litewskich w tej dziedzinie zostaną załatwione w drodze rozrachunku.

Co się tyczy spraw, związanych z portem kłajpedzkim, dyr Norkajtis oświadczył, że Litwini otrzymają specjalną strefę dla swoich potrzeb, która korzystać będzie z pełnych praw autonomicznych. Taryfy kolejowe nie ulegną zmianie.

Na zakończenie oświadczył, że stosunki handlowe między Litwą a Protektoratem będą się rozwijały na mocy umów, zawartych jeszcze z b. republiką Czecho-Słowacką.

Dobre stosunki z Polską

(d) Kowno (PAT) Dwutygodnik „Kardas“, przeznaczony dla sfer oficerskich, omawia w ostatnim numerze podróż gen. Rasztikisa do Warszawy, nazywając ją historycznym faktem.

„Nawiązanie stosunków polsko-litewskich — pisze „Kardas“ musimy ocenić dodatnio. Od czasu ich nawiązania aż do chwili obecnej naród i państwo polskie zwłaszcza w okresie ciężkim dla Litwy okazywało nam nawet szczere współczucie i uczucie cieplej sympatii.“

„Powracając do wizyty gen. Rasztikisa, pismo podkreśla, że serdeczność okazaną naszemu dzielnemu wodzowi w Warszawie ze strony sfer wojskowych, politycznych i społeczeństwa wywołuje uczucia przyjacielskie pod adresem narodu polskiego“.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 26 maja 1939 r.

Dewizy:	trans.	kup.	sprzed.
Belgia	90.65	90,43	90,87
Berlin	—,—	212,01	213 07
Gdańsk	—,—	99.75	100 25
Amsterdam	285,50	284,78	286,22
Kopenhaga	—,—	110,98	111,48
Londyn	24.91	24,84	24.98
Nowy Jork czek	—,—	5,29 7/8	5,32 3/8
Nowy Jork kabel	5.31 5/8	5,30 3/8	5,32 7/8
Oslo	125,15	124,83	125,47
Paryż	14,08	14,04	14,12
Sztokholm	128,30	127,98	128,62
Zurych	—,—	119,40	120,00
Mediolan	—,—	27,91	28.05
Helsinki	11,00	10,97	11.03
Montreal	—,—	5.28 3/4	5,31 1/4

Tendencja nieco słabsza.

Waluty:	kup.	sprzed.
Belgi belgijskie	90.40	90.87
Dolary amerykańskie	5,30	5.32 1/2
Dolary kanadyjskile	5.26 1/2	5,29
Floreny holenderskie	284,50	286,22
Franki francuskie	14.02	14.12
Franki szwajcarskie	119.20	120.00
Funty angielskie	24.82	24.98
Guldeny gdańskie	99,75	100.25
Korony duńskie	110,70	111,48
Korony norweskie	124,55	125.47
Korony szwedzkie	127,70	128,62
Liry włoskie	18,50	19 10
Marki fińskie	10,70	11,03
Marki niemieckie srebrne	81.50	84,—

Obligacje i papiery wartościowe:
4 1/2% wewnętrzna 60,50
3% inwestycyjna I. em. 77,— serie nie not.
3% inwestycyjna II. em. 78,— serie nie not.
4% premiowa dolarowa 39,—
4% konsolidacyjna 61,50 60,50 ost. setki i drobne
4 1/2% Ziemskie seria piąta 55.— 55,50

Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów nieco mocniejsza.

Akcje:			
Bank Polski			109,—
Cukier			35,—
Lilpop		89,25	90,00
Modrzejów	18,75	18,50	18,75
Ostrowiec			75,—
Starachowice			52,50

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 26. 5. Pszenica 21,50—22; żyto 15,40—15,60; jęczmień I 18,75—19, II 18,25—18,50; owies 16,75—17,25; mąka pszenna 65% 34,50—35,50; otręby pszenne m. 13,25—13,75, śr. 13,00—13,50, gr. 13,75—14,25; otręby żytnie 13,00 do 13,25.

Katowice, 26. 5. Pszenica cz. 22,50—22,75, jedn. 21,50—22, zb. 21,00—21,50; żyto 15.75 do 16; jęczmień przem. 19,50—19,75, past. 18,50 do 18,75; owies jedn. 18,50—18,75, zb. 18,00—18,25; mąka pszenna 65% 33,50—34,50; otręby pszenne gr. 13,25—13,50, śr. 12,00—12,25, m. 11,50—11,75; otręby żytnie 11,50—12.

Łódź, 26, 5. Pszenica jedn. 23,00—23,25, zb. 22,50—22,75; żyto 15,50—15,75; jęczmień przem. 18,75—19,25; owies I st. 18,00—18,50, II st. 17.50 do 18; mąka pszenna 65% 36,00—37; otręby pszenne gr. 12.00—12,25, śr. 11,75—12, m. 12.00—12,25; otręby żytnie 11,50—11,75.

Lwów, 26. 5. Pszenica cz. szkl. 21,00—22,50, biała jedn. 21,25—21,50, jedn. 21,25—21,50, zb. 20,25—20,50; żyto I st. 14,75—15, II st. 14,25—14,50; jęczmień przem. 17,75—18, past. 16,75—17; owies jedn. 17,25—17,50, zb. 16,75—17; mąka pszenna 65% 35,00—36,50; otręby pszenne gr. 11,25—11.50, śr. 10,00—10,75, m. 11,00—11,75; otręby żytnie 10,00—10,75.

Warszawa, 26. 5. Pszenica jedn. 23,75—24,25, zb. 23,25—23,75; żyto I st. 15,25—15,75; jęczmień I st. 18,50—18,75, II st. 18,25—18,50; owies I st. 17,50—18, II st. 17,00—17,25; mąka pszenna 65% 35,25—37,25; otręby pszenne gr. 13,50—14, śr. 12,50—13, m. 12,50—13; otręby żytnie 12,25—12,75.

Po spisie ludności w Niemczech

W stosunku do Polaków zastosowano brutalne środki terroru

(pol) Do opisywanych już metod i techniki przeprowadzenia spisu ludności w Niemczech z 17 maja trzeba dorzucić kilka nowych szczegółów, naświetlających atmosferę, w jakiej przeprowadzano spis.

Jak wiadomo, urzędnicy spisowi rekrutowali się przeważnie spośród członków Związku Niemieckiego Wschodu (Bund Deutscher Osten). — Wbrew życzeniom ludności wypełnili oni formularze sami i, jak można się było dotąd zorientować, w ogromnej ilości wypadków mimo oświadczeń ludności, przyznającej się do języka polskiego i do narodowości polskiej, wpisywali jako język ojczysty „oberschlesisch“ i narodowość „deutsch“. Gdy ludność polska wypełniała formularze samodzielnie, podając język polski i narodowość polską, urzędnicy spisowi, a nawet zwierzchnicy specjalnej powiatowi domagali się naprawienia „błędów“, grożąc ostrymi sankcjami w razie niezastosowania się do „życzeń“ niemieckich.

Równocześnie bardzo intensywnie współdziałały w propagandzie spisowej radio niemieckie oraz prasa niemiecka, a w rozrzucanych przez organizacje niemieckie ulotkach grożono wszystkim Polakom, którzy przyznają się do polskości, pobiciem oraz spaleniem ich zagród. W poszczególnych miejscowościach sporządzono czarne listy Polaków, gdzie indziej zaś umieszczano na tablicach z ogłoszeniami imienne wykazy polskich organizacyj

Ostatni numer „Frontu Zachodniego“, czasopisma, poświęconego sprawom polsko-niemieckim zamieszcza zdjęcie, przedstawiające bojówkę hitlerowską na dworcu w Drygallen w Prusach Wschodnich po powrocie z wyprawy na wieś mazurską. Jak widać na ilustracji, członkowie tej bandy trzymają transparenty, na których czytamy: „Witajcie na cmentarzysku mazurskim!“, „Operacja się udała“, „Mazurski pacjent zmarł!“ itp.

W tych warunkach przeprowadzany spis był nie tyle nawet komedią, obliczoną na wprowadzenie w błąd naiwnych, ile raczej brutalną operacją, mającą wymazać ze statystyk niemieckich półtoramilionową rzeszę Polaków w Niemczech.

Zjazd naczelników wydziału opieki i zdrowia

Warszawa (PAT). W dniu 26 bm. odbył się w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem ministra Kościałkowskiego zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów opieki i zdrowia, poświęcony akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży oraz opiece nad rodzinami rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Piękna uroczystość polska w Kanadzie

Ottawa (PAT). Wczoraj odbyło się uroczyste wręczenie i poświęcenie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, ofiarowanego przez Pana Prezydenta R. P. kaszubskiej parafii Wilno w prowincji Ontario.

Uroczystego aktu doręczenia obrazu dokonał konsul generalny R. P. w Ottawie — Powlica, w obecności arcybiskupa Ottawy Forbesa, biskupa Neltigana, licznego duchowieństwa oraz tłumów osadników polskich.

Po śmierci śp. prof. Aleks. Bruecknera

Berlin. (PAT) Ambasador R. P. oraz przedstawiciel konsula gen. złożyli kondolencje rodzinie śp. prof. Aleksandra Brucknera.

aDta pogrzebu nie została jeszcze ustalona.

600 tys. dzieci korzystać będzie z kolonij letnich

Warszawa. (PAT) Ministerstwo Opieki Społecznej ustaliło już plan i zasady tegorocznej akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży. Przewiduje się, że z kolonij i półkolonij skorzysta w roku bież. przeszło 600 tys. dzieci, tj. o kilkadziesiąt tysięcy więcej niż ub. lata.

Organizacją akcji w całym kraju zajmują się — jak co roku — komitety pomocy dzieciom i młodzieży, które skupiają wszystkie instytucje i organizacje społeczne opiekujące się dzieckiem i całą akcję letnią tych organizacyj koordynują.

W wielu punktach kraju rozpoczęto już zapisy na kolonie i półkolonie. Przy przyjmowaniu na wczasy letnie zwracana jest specjalna uwaga na dzieci rezerwistów powołnych na ćwiczenia wojskowe.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na Fundusz Obrony Narodowej

Zebrane na weselu pp. W Karasiów w Kępnie	33,— „
Jędruś Wiza	5,20 „
Razem z poprzednio pokwit.	**4.457,40 zł**

Na Ligę Morską i Kolonialną wpłaciliśmy dnia 25 maja 1939 roku do zarządu obwodu na m. Poznań 3,— zł, oraz wręczyliśmy **dowód wpłaty** P. K. .O. na zł 51,— na 3 bony Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Echa tragedii na dnie oceanu

(Ciąg dalszy ze stronicy 1)

ny. Wśród licznie zebranych na molo matek, żon i dzieci uratowanych marynarzy zapanował istny szał radości na widok schodzących z pokładu łodzi ojców, mężów i braci. Część z nich szła o własnych siłach słaniającym się krokiem, inni byli tak wyczerpani, że musiano transportować ich na noszach. Wszyscy rozbitkowie zostali umieszczeni w miejscowym ambulatorium marynarki.

W porcie gromadzą się bezustannie olbrzymie tłumy, które wytrwale czekają, że może jednak stanie się jeszcze jakiś cud i że uda się ocalić tę część załogi. [illegible] uważana jest już za bezpowrotnie straconą.

Akt sabotażu?

(d) Londyn (Tel. wł.) Jak donoszą z Nowego Jorku sprawa zatonięcia łodzi podwodnej „Squalus" przybiera niezwykły obrót. Prasa amerykańska przyniosła w czwartek wieczorem i w piątek rano szczegóły pierwszych dochodzeń oraz przesłuchów uratowanych marynarzy.

„New York Daily News" donosi, że katastrofa powstała z powodu sabotażu. Maszynista Prien pod którego dozorem znajdował się cały mechanizm zabezpieczający zeznał, że wszystkie lampy kontrolne zupełnie wyraźnie wykazywały iż wentyle działają należycie i że były szczelnie zamknięte. Nawet wtedy gdy do wnętrza wtargnęła woda wszystkie lampy kontrolne paliły się normalnie.

Prien twierdzi, że nie może zrozumieć, co się stało i sądzi, że może wchodzić w grę tylko akt sabotażu. „New York Daily News" zaznacza nawet, że maszynista podał nazwisko marynarza, którego posądza. Nazwisko to ze zrozumiałych powodów trzymane jest w ścisłej tajemnicy. Wspomniany marynarz również znajduje się wśród uratowanych.

Zeznania Priena wywołały w opinii amerykańskiej wielkie poruszenie. Władze wydały niezwłoczne zarządzenia mające na celu uniemożliwienie udzielania wywiadów przez uratowanych marynarzy.

Opowieść ocalonego

Niezmiernie interesująca jest opowieść jednego z uratowanych:

„Gdy tylko zaczęliśmy się zanurzać, spostrzegliśmy, że coś nie jest w porządku. Olbrzymie ilości wody zaczęły się przedostawać do komory maszyn i do komory, gdzie przebywała załoga.

Widzieliśmy, że klapy zaczynają się otwierać. Przednia część łodzi podniosła się nagle pod 45 stopniem ku górze. Jeden z marynarzy wezwał nas wówczas do przejścia poza szczelne ściany sąsiednich komór, po czym zamknęliśmy hermetyczne drzwi.

Nie miałem odwagi pytać się elektrotechnika Bland'a, czy w ten sposób nie został przypieczętowany los tych, którzy pozostali w zalanej komorze załogi. W każdym razie odnosi się wrażenie, że tak było istotnie. Bland chwalił zachowanie się oficerów załogi, która nie wpadła w panikę i opanowała zrozumiałe podniecenie. Każdy wierzył w możliwość ocalenia. Od czasu do czasu wysyłano na powierzchnię morza bomby dymne, by wskazać położenie łodzi.

Gdy usłyszano huk maszyn siostrzanej łodzi podwodnej „Sculpson", nabraliśmy pewności, że znaleziono nas.

Wciąż usiłowaliśmy nawiązać kontakt z tylną częścią statku, ale żaden głos nie odpowiadał. Ciągle próbowaliśmy telefonować, a przez całą noc dwóch członków załogi, uderzając młotkami o ścianę, dawało sygnały.

W ostatnich godzinach w przedniej części łodzi w pokoju bateryj elektrycznych zaczął wywiązywać się chlor. Trzymaliśmy więc nasze maski gazowe w pogotowiu".

Czołgi morskie wydobędą łódź

Po zakończeniu akcji ratunkowej podjęta będzie próba podniesienia łodzi z dna morskiego.

Z pokładu „Falcon" opuszczony zostanie na dno morskie olbrzymi czołg elektryczny. W jego hermetycznej kabinie znajduje się kilkunastu ludzi załogi.

Czołg ten podejmie próbę przyholowania kadłuba łodzi na płytsze miejsce, gdzie będzie można wydobyć go na powierzchnię przy pomocy dźwi-

Jeśli to się nie uda, wówczas z pokładu „Falcon" wystrzelone zostaną do łodzi harpuny, które zaryją się w kadłub. Do harpunów tych przymocowane będą grube liny. Na tych linach będzie podjęta próba wywindowania łodzi na powierzchnię.

Co mówi bohaterski marynarz

Marynarz Lloyd Maness, który dysponując olbrzymią siłę zatrzasnął stalowe drzwi, w następujący sposób opisał przebieg katastrofy:

„W pewnej chwili widziałem, że przez jeden z otworów wtargnęła woda do wnętrza łodzi i natychmiast zrozumiałem, że należy zamknąć wszystkie otwory oraz drzwi do tylnych ubikacji.

Gdy zabierałem się do zamknięcia drzwi, usłyszałem wołanie: „Nie zamykać!" Przepuściłem jeszcze pięciu kolegów do ubikacji, w której sam się znajdowałem, po czym jednak drzwi zamknąłem mimo, że wiedziałem, iż po tamtej stronie znajdują się jeszcze dalsi marynarze. Zdawałem jednak sobie sprawę, że w takich momentach nie wolno dać się opanować przez współczucie.

My marynarze jesteśmy nauczeni działać szybko. Nie mogłem się zatem troszczyć o los swoich kolegów, gdyż wiedziałem, że i oni w moim położeniu działali by tak samo."



POWÓDŹ W CIESZYNIE

Wskutek długotrwałych deszczów i gwałtownych burz z ulewami, wystąpiły z brzegów rzeki i potoki w powiatach Cieszyńskim i Frysztackim, zalewając okoliczne tereny

(Fot. P. A. T.)

Surowe kary będą oczekiwały zbiegów za granicę państwa

Z posiedzenia Rady Ministrów

Warszawa (PAT). W dniu 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła m. i. projekt ustawy o stanie wojennym, która zastąpi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. w tej samej sprawie. Projekt powyższy ma na celu wprowadzenie nowych przepisów o stanie wojennym, wobec zmienionego stanu prawnego przez konstytucję kwietniową.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej w przypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice państwa.

Projekt powyższy ustala, iż w razie skazania za pewne przestępstwa, wymienione w kodeksie karnym wojskowym i ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym, jeżeli sprawca zbiegł do nieprzyjaciela lub poza granice państwa, sąd może orzec obok kar, przewidzianych za dane przestępstwa, szczególne kary dodatkowe: przepadek majątku oraz utratę zdolności do dziedziczenia i otrzymywania darowizn.

Z kolei Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o rozciągnięciu na ziemie odzyskane, włączone do województwa śląskiego, ustawy o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ponadto Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie przeniesienia siedziby powiatu iłżeckiego z Wierzbnika do Iłży.

Założył się że przepłynie 200 km

Oryginalny zakład pływaka — Śmiały sportowiec zrezygnował jednak z wyczynu z powodu burzliwego morza

(r) Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi z San Remo: mistrz pływacki Fritz Waldemar Werner ogłosił przed kilku dniami, iż przepłynie przestrzeń 200 km pomiędzy San Remo a Wyspą Czerwoną (Korsyką), nadmieniając, że jeśli morze będzie spokojne, dokona tego wyczynu w ciągu 60 godzin, jeśli zaś będzie wzburzone — w ciągu 75 godzin.

Wernerowi miał towarzyszyć niewielki żaglowiec, na pokładzie którego znajdować się miał jeden z jego przyjaciół, lekarz i pewien dziennikarz węgierski. Wobec tego jednak, że wczoraj morze było wzburzone i wiał silny wiatr, żaglowiec nie stawił się na spotkanie w miejscu startu.

Werner, nie mogąc się doczekać żaglowca, około godz. 11 popłynął sam bez eskorty. Wobec tego, że morze było coraz bardziej wzburzone, kapitanat portu w San Remo zawiadomił telefonicznie wszystkie kapitanaty portów na wybrzeżu o starcie Wernera, domagając się jednocześnie, aby Wernera zatrzymano i nie dopuszczono do lekkomyślnej wyprawy.

Pierwsze meldunki o Wernerze nadeszły dopiero ok. godz. 18. Pewien żaglowiec sygnalizował, iż spotkał Wernera w zatoce San Remo na wysokości San Martin, jednakże Werner odmówił przerwania swego wyczynu i nie chciał wejść na pokład żaglowca.

Otrzymawszy tę wiadomość, kapitanat portu wysłał na ratunek Wernera szybkobieżną motorówkę. Po kilkugodzinnych poszukiwaniach motorówka powróciła do San Remo, nie znalazłszy śladu Wernera.

Jak przypuszczają, lekkomyślny pływak przekonawszy się o niemożliwości przepłynięcia tak wielkiej przestrzeni na falach wzburzonego morza, zrezygnował ze swego wyczynu i zatrzymał się w jednym z maleńkich portów wybrzeża.

Jak zaznacza Agencja Stefani, Fritz Waldemar Werner jest gdańszczaninem.

Manifestacje ludowców odbędą się w zamkniętych lokalach

Warszawa (Tel. wł.) W okresie Zielonych Świąt manifestacje Ludowców odbędą się tylko w zamkniętych salach.

Jak słychać, w uroczystościach rozmaitych grup wezmą także udział przedstawiciele PPS. Uroczystości rozpoczną przeważnie nabożeństwa. (w)

Pomidory holenderskie

Warszawa (Tel. wł.) Do stolicy przywieziono 4 wagony pomidorów holenderskich, które sprzedają w cenie 6—6.50 zł za kg. (w)

Skargi podatkowe

Warszawa (Tel. wł.) W Najwyższym Trybunale Administracyjnym większość skarg stanowią skargi podatkowe, a szczególnie wiele napływa ich od przemysłu górnośląskiego oraz łódzkiego. (w)

Delegacja młodzieży rumuńskiej

Warszawa (Tel. wł.) W drugiej połowie czerwca przybędzie do Warszawy szef organizacji młodzieżowej rumuńskiej „Straja Tarii" Teofil Sidorovici, noszący charakter ministra spraw wewnętrznych.

Przybędzie on do Polski na czele delegacji swej organizacji. Podczas swej podróży zwiedzi Śląsk i Wybrzeże. (w)

Zagadkowy kopiec w pow. obornickim

Poznań (PAT). Instytut Prehistoryczny m. Poznania przystąpił do rozkopywania zagadkowego kopca w Długiej Goślinie.

Kopiec ten wysokości 6 m i średnicy 40 m leży na zboczu przy dawnym jeziorze. Badania pozwolą ustalić jego przeznaczenie i czas usypania. Prace wykopaliskowe, które potrwają około trzech tygodni, finansuje wydział powiatowy w Obornikach i p. dyr. inż. Fr. Baranowski z Długiej Gośliny.

Zjazd inspektorów szkolnych

Warszawa (PAT). Dnia 25 maja 1939 r. odbył się w Warszawie pod przewodnictwem pana ministra w. r. i o. p. prof. dr Wojciecha Świętosławskiego zjazd inspektorów szkolnych okręgu szkolnego warszawskiego.

Przedmiotem obrad zjazdu było sprawozdanie poszczególnych inspektorów o stanie szkolnictwa powszechnego w każdym obwodzie szkolnym. Zjazd ten jest przedostatnim w kolei zjazdów inspektorów szkolnych odbytych z bezpośrednim udziałem pana ministra w. r. i o. p.

Maj
27
Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Jan pap.
Niedziela: Ziel. Świątki, Augustyn b.
Kalendarz słowiański
Sobota: Rozsław
Niedziela: Jaromił
Słońca: wschód 3.41 zachód 19.57
Długość dnia 16 g. 16 min.
Księżyca: wschód 13.22, zachód 0.52
Faza: 6 dni przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-5!

Godziny przyjęć 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Pastorowa, Łagiewnicka 96, Kahane (Żyd) Limanowskiego 80, Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum (Żyd) Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 53, Zakrzewski, Kątna 54, Siniecka, Rzgowska 51, Trawkowska, Brzezińska 56.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-00.

TEATRY

Teatr Miejski — „Balet Parnella".

KINA:

Capitol — Żona lalka.
Corso — Niebezpieczna granica i Pani i cowboy.
Ikar — Podwójne wesele i Siódme niebo.
Palace — „Rena".
Palladium — „Wyrok życia".
Przedwiośnie — Dr Murek.
Rialto — „Gunga Din".
Stylowy — Paryżanka.

KRONIKA DNIA

W mieszkaniu rodziców przy ul. Łąkowej 38 pod wpływem depresji moralnej usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie benzyną 15-letnia Cecylia Bagińska.

Na ul. Ciesielskiej 17 zamieszkała tamże 73-letnia Wilhelmina Głuszek wyskoczyła z okna IV piętra i na skutek odniesionych obrażeń zmarła przed przybyciem pogotowia, zwłoki zabezpieczono na miejscu.

W domu przy ul. Limanowskiego 95 od wadliwie skonstruowanego komina zapaliły się sadze i poddasze. Straty nieznaczne, gdyż ogień w zarodku stłumiła straż.

Na posesji Parafii Najśw. Marii Panny przy ul. Chłodnej 5 zapaliła się od pieca szamotowego ściana domku mieszkalnego, a następnie urządzenie i przyległa szopa zajmowana przez Marcelego Bilskiego. Ogień częściowo zniszczył budynek i urządzenie. Przybyła straż zapobiegła rozszerzeniu się ognia.

Stanisławie Falek przybyłej z Tuszyna na przystanku przy rogu Zgierskiej i Podrzecznej skradziono walizkę z bielizną, wartości 150 zł.

Z mieszkania Marii Suskiej (Wapienna 16) skradziono rzeczy wartości 350 zł.

Zatrzymany został na kradzieży Józef Latosiński (Koszykowa 16).

Przy ul. Krótkiej 7 popełnił samobójstwo przez powieszenie 16-letni terminator szewski Zygmunt Tomczak, który powiesił się w ustępie na belce i znaleziono go nieżywego.

27-letnia Bronisława Grunt (Rokicińska 11) w mieszkaniu własnym poparzona została przez nieuwagę wrzącym tłuszczem.

31-letni Stefan Biedkiewicz ((Kasztelańska 31) w czasie gry w karty został ranny nożem w brzuch doznając uszkodzenia jelit.

W magli przy ul. Towiańskiego 20 doznała zmiażdżenia dłoni przez tryby 22-letnia Zofia Borkowska.

Na ul. Limanowskiego wypadł z tramwaju, doznając złamania podstawy czaszki 19-letni Henryk Wesołowski, którego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala.

Na ul. Rybnej pchnięty został nożem w piersi i brzuch podczas bójki 39-letni Karol Majda.

W r. John (Piotrkowska 217) doznał złamania nogi podczas pracy Józef Pągowski.

Na ul. Zgierskiej została najechana przez auto Genowefa Pągowska (Piwna 7) i odniosła ogólne obrażenia ciała.

10-letni Julian Podrygał, zam. przy Kamiennej 17 najechany przez wóz na jezdni odniósł złamanie nogi.

W lokalu klubu I. K. P. na Srebrzyńskiej podczas treningu walk francuskich rzucony na matę doznał złamania ręki Jan Dąbrowski.

Na placu ćwiczeń rezerwy konnej P. P. przy Żeromskiego 88 kopnięty został przez konia post. Konstanty Duszek odnosząc kontuzję.

Szlama Waldberg (Żurawia 20) dorożkarz wiózł podejrzanych osobników, nie zatrzymał się na wezwanie policji i w pościgu ułatwił ucieczkę podejrzanym mimo, że sam został zatrzymany. Sąd starościński skazał Waldberga na 7 dni aresztu.

Bójka przy kradzieży drzewa

Łódź, 26. 5. — W kolonii Sęki zatrzymany został na kradzieży złodziej 35-letni Franciszek Zajmler. Zajmler pchnął przy tej sposobności Władysława Budracha, raniąc go w brzuch. Nadbiegli chłopi kłonicami połamali rabusiowi żebra, oraz rękę. Rannego w stanie agonii przewieziono do szpitala, również ranny Budrach został odstawiony do szpitala.

Za obrazę narodu polskiego

Łódź, 26. 5. — 43-letni Oskar Bertold woźny Tomaszowskiej przędzalni wełny czesankowej przy ul. Przejazd 30, skazany został za obrazę narodu polskiego przez Sąd Okręgowy na 8 miesięcy więzienia.

POTRZEBNA JEST KONTROLA JĘZYKOWA

Jakiego języka używa obcy przemysł łódzki?

Przykra nauczka, jaką dała angielska firma jednemu z obcych przedsię biorstw w Łodzi

Łódź, 26. 5. — Napływają do naszej redakcji liczne pisma, naświetlające stosunki panujące w niemieckich i żydowskich wielkich przedsiębiorstwach. Z przesłanych nam uwag w obecnych wywodach uwzględnimy tylko pewne momenty.

Zatrzymamy się mianowicie na kwestii: jakiego języka używają wielkie łódzkie obce przedsiębiorstwa w mowie i piśmie? Jest to zagadnienie niesłychanie ciekawe i rzuca charakterystyczne światło na nastroje, jakim ulegają przedsiębiorstwa, będące w posiadaniu obcego kapitału.

PRAKTYKA ZAPRZECZA TEORII

Teoretycznie biorąc sprawa wydaje się bardzo prosta, nieskomplikowana. Zdawałoby się, że nie ulega wątpliwości, iż w zakładach przemysłowych żydowskich i niemieckich, zakładach pracujących na terenie Polski — używa się języka polskiego.

Tymczasem praktyka mówi co innego. Oto w wielu, bardzo wielu obcych przedsiębiorstwach wszechwładnie panuje język... niemiecki.

Czemu to przypisać? Czyżby panowie przedsiębiorcy i ich urzędnicy nie znali polskiego języka? Czyżby tyle lat przebywając w Polsce nie przyswoili sobie języka urzędowego?

Nie — okazuje się, że język polski znają, ale jednak posługują się językiem niemieckim. A więc zła wola...

KORESPONDENCJA W JĘZYKU NIEMIECKIM

I nie tylko, że język niemiecki rozbrzmiewa w halach fabrycznych, w biurach firmowych, ale przemawia także z korespondencji handlowej.

Język niemiecki do tego stopnia stał się językiem „urzędowym" obcych łódzkich firm, że używa się go nawet w stosunkach handlowych powiedzmy z Anglią.

I bywają takie wypadki, że angielskie firmy wyrażają zdziwienie, dlaczego przedsiębiorstwa łódzkie korespondują w języku niemieckim. Wszelkie pisma przesyłane nam w obcym języku — pisała jedna z angielskich firm — zawsze tłumaczymy. Wolimy jednak tłumaczyć z języka polskiego, aniżeli z niemieckiego.

Nauczka bardzo wymowna i sądzimy, że podziałała...

Jednak jeśli zagranica zajmuje przedstawione wyżej stanowisko, to tym bardziej my musimy dbać o to, aby firmy łódzkie w korespondencji używały bezwzględnie języka polskiego (w każdym bądź razie nie niemieckiego).

*

Przeprowadza się u nas kontrolę przedsiębiorstw pod względem skarbowym, dokonywuje się kontroli sanitarnej, kontrolują przedsiębiorstwa inspektorzy pracy.

Należałoby także jednak przeprowadzić kontrolę przedsiębiorstw w kierunku stwierdzenia, jakim językiem posługuje się administracja biurowa i jaki język narzuca robotnikom.

W obecnych czasach kontrola taka jest bardzo wskazana. (jot)

Apel Czerwonego Krzyża

do wszystkich mieszkańców Łodzi i okolic

Łódź, 26. 5. — Czerwony Krzyż obchodzi w roku bieżącym 20-lecie swego istnienia. Jubileusz przypada na czas, kiedy musimy być gotowi na wszelką ewentualność. Toteż Czerwony Krzyż, aby sprostać swym zadaniom, apeluje do wszystkich obywateli o poparcie materialne, aby móc zaopatrzyć sekcje ratowniczo - sanitarne w potrzebny sprzęt. — Niech nikogo nie braknie wśród ofiarodawców, najdrobniejsza ofiara dopomoże do realizacji zbożnego dzieła — a więc składajcie ofiary na listy ofiar, kupujcie nalepki okienne, nie odmawiajcie kwestarzom.

Właściciele domów proszeni są o udekorowanie domów chorągwiami czerwonokrzyskimi, a przedsiębiorstwa i sklepy o udekorowanie witryn sklepowych. W czasie od 1—10 czerwca na wszystkich oknach winien być znak Czerwonego Krzyża, który chroni i ratuje.

Czego żądają włókniarze łódzcy

Dziś delegacja robotników składa w Min. Opieki Społecznej ostateczny tekst układu — Rokowania w przyszłym tygodniu

Łódź, 26. 5. — W dniu 27 maja specjalna delegacja związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego łódzkiego złoży za pośrednictwem Okr. Inspektora Pracy do Min. Op. Społecznej ostateczny tekst układu i żądań wysuwanych przez włókniarzy, po czym w przyszłym tygodniu rozpoczną się rokowania.

Zgodnie z poprzednio już podjętymi uchwałami, o czym pisaliśmy, włókniarze żądają w pierwszym rzędzie, aby układ zbiorów objął w formie integralnych części regulamin pracy i regulamin delegatów oraz specjalnie opracowaną taryfę ustalającą normy obsługi maszyn na poszczególnych oddziałach produkcji włókienniczej.

Poza tym wysuwane są żądania podwyższenia dodatków, jakie już obecnie są stosowane przy produkcji lnu, kotoniny, jedwabiu sztucznego i naturalnego. Żądania te wynoszące od 10 do 20 proc. nie są jednak najważniejszym punktem i główną podstawą sporu będzie bez wątpienia regulamin delegatów oraz taryfa norm obsługi maszyn, której wprowadzenie wyklucza możliwość wyzyskiwania robotników, jak to dotychczas było na porządku dziennym. (x)

Niedopuszczalna praktyka „anonimowców"

Rozgrzewają asfalt w kotłach polowych

Nieodpowiedzialni „przedsiębiorcy" zadymiają podwórza i stwarzają niebezpieczeństwo pożaru

Łódź, 26. 5. Już w ubiegłym roku władze nadzorcze zajęły się anonimowymi przedsiębiorstwami asfaltowymi, które wbrew obowiązującym przepisom ustawy bez zezwolenia władz na prowadzenie przedsiębiorstwa, podejmowały się wykonania nawierzchni asfaltowych na podwórzach. Roboty te zamykano, gdyż rozgrzewanie asfaltu odbywało się w kotłach polowych, zadymiano podwórza, a przy tym groziło zaprószenie ognia i zniszczenie budynków przez pożar

Obecnie w związku ze wznowieniem robót porządkowych wydział przemysłowy miejski przeprowadza kontrolę. W wyniku tej kontroli zostały opieczętowane kotły należące do anonimowego przedsiębiorcy Kilbińskiego przy ul. Piotrkowskiej 170, gdzie przeprowadzał roboty asfaltowe nie mając zezwolenia władz. Zakwestionowano polowe kotły używane do rozgrzewania asfaltu.

Równocześnie urząd przemysłowy miejski wydał ostrzeżenie pod adresem innych tego rodzaju firm, że przeprowadzanie robót asfaltowych i urządzanie nawierzchni może się odbywać jedynie za zezwoleniem władz w kotłach o mechanicznym napędzie do mieszania samo zaś rozgrzewanie asfaltu musi się odbywać w siedzibie przedsiębiorstwa, wyraźnie wskazanej przez władze porządkowe nigdy zaś na posesjach mieszkalnych. Winni wykroczeń odpowiadać mogą za zagrożenie bezpieczeństwa szerokich warstw ludności (x)

Po zgonie Haliny Doree



Jak już donosiliśmy zmarła w Łodzi po krótkiej chorobie znana artystka Teatrów Łódzkich śp. Halina Doree.

Halina Doree pracowała swego czasu w Teatrze Wołyńskim. Na ubiegły sezon została zaangażowana do teatrów łódzkich. W sezonie przyszłym miała występować na scenie Teatru im. Słowackiego w Krakowie.

W czwartek odbyła się eksportacja zwłok śp. Haliny Doree z Łodzi do Skierniewic, gdzie nastąpił pogrzeb.

Powódź w woj. łódzkim

Woda zalała tylko niżej położone tereny — Straty nieznaczne

Łódź, 26. 5. — Ostatnie wody spowodowały przybór wód w rzekach na terenie województwa łódzkiego. Pierwsze obawy co do powodzi wskutek wystąpienia z brzegów rzek na szczęście nie zaistniały. Sytuacja wyjaśniła się bowiem całkowicie. W dorzeczu Warty na terenie powiatu wieluńskiego, łaskiego i sieradzkiego zalane zostały niżej położone okolice w gminach Burzenin, Owsiaków, częściowo Męka. W Sieradzu zalana i uszkodzona została przystań wioślarska i droga do miasta Warty. Straty spowodowane przez powódź są nieznaczne. Zniszczone zostały w niektórych miejscowościach kilka przejść nad rzeczkami i dopływami. W dorzeczu Pilicy woda zalała niżej położone okolice w powiatach radomszczańskim, piotrkowskim, częściowo koneckim i opoczyńskim. Ze względu na stosunkowo nieduży przybór wód szkody i tutaj są nieznaczne. Obecnie rzeka płynie normalnym korytem.

Skutki deszczów

Sieradz, 26. 5. Rolnicy dotknięci zostali dużą stratą wygnicia kartoflanek w polu skutkiem ciągłych deszczów. Cena kartofli na rynku znacznie została podwyższona.

Wycieczka krajoznawcza

Sieradz, 26. 5. W dn. 25. bm. uczennice gimnazjum p. Sczanieckiej z Łodzi zwiedziły pamiątki i zabytki prastarego Sieradza.

Zabiła człowieka nożem rzeźnickim

Łódź, 25. 5. — W mieszkaniu Józefa Burzyńskiego przy ul. Zielonej 35, 24-letnia St. Klepczarek ciosem noża rzeźnickiego w serce, pozbawiła życia 25-letniego Józefa Wyrwińskiego z ulicy Piwnej 42. Klepczarkówę obezwładniono a policja zatrzymała ją do dyspozycji władz.

Listy do redakcji

Dziwne praktyki na Głównej

Łódź, 26. 5. Otrzymujemy następujące uwagi:

„Na ul. Głównej prowadzi się roboty nad przebudową nawierzchni. Prace brukarskie prowadzi firma „Pilon".

„Roboty te jednak prowadzone są bez należytego planu, nie uwzględnia się bowiem interesów sklepów mieszczących się przy tej ulicy. Jak się okazuje bowiem zostały rozkopane chodniki, co uniemożliwia interesantom dostęp do składów. Rozkopano chodniki przed sklepami w okresie przed Zielonymi Świętami, na które każdy kupiec liczy.

„Traci niewątpliwie na tym kupiec, który przecież nie może zamknąć swego zakładu tylko dlatego, że firma nie potrafi rozwiązać racjonalnie problemu utrzymania ruchu pieszego na odcinku budującej się ulicy.

„Również trzeba przyspieszyć tempo prac na ul. Głównej, można zatrudnić przy robotach na trzy zmiany, co da zatrudnienie bezrobotnym, a równocześnie przyczyni się do szybkiego oddania tej niezwykle ruchliwej ulicy do użytku."

Pod ostrym kątem

„Biała Księga" i łódzki eksport...

Ktoby przypuszczał, że wydanie przez rząd angielski „Białej Księgi" dla Palestyny może mieć jakikolwiek wpływ na eksport łódzkich wyrobów włókienniczych?

Co może mieć wspólnego „Biała Księga" z łódzkim eksportem?

A jednak, jak się okazuje, ma i to poważny z nim związek.

Oto ni mniej ni więcej tylko lokalne organy żydowskie starają się przekonać, że na skutek wydania „Białej Księgi", która, jak wiadomo, gwarantuje Arabom utworzenie państwa, — może się poważnie skurczyć, a nawet w ogóle zniknąć eksport łódzkich wyrobów włókienniczych.

Według głosów tej prasy Żydzi palestyńscy będą przeprowadzali walkę ekonomiczną, która będzie miała na celu podcięcie podstaw finansowych administracji palestyńskiej.

Tę walkę ekonomiczną o żydowskie cele ma odczuć łódzki przemysł włókienniczy. Jest to więc jaskrawy przykład, jakie efekty dają wszelkie stosunki handlowe z Żydami. (c-g)

Skazany za samowolną eksmisję

Łódź, 26. 5. — Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał 42-letni inż. Emil Hoh, właściciel domu przy ul. Kaliskiej 7. Hoh po otrzymaniu 300 zł od innego lokatora w dniu 23-go marca rb. wezwał ślusarza, kazał otworzyć mieszkanie, zamieszkałego tam Sobczaka, rzeczy jego umieścił na strychu i wprowadził do mieszkania innego lokatora. Sąd skazał inż. Hoha za samowolną eksmisję na 7 miesięcy więzienia.

Samobójstwo

Łódź, 26. 5. — Na torze kolejowym przy wsi Janki rzucił się pod koła pociągu, zdążającego w kierunku Piotrkowa, robotnik sezonowy Franciszek Kamiński.

Śmiertelne najechanie

Łódź, 26. 5. — Na szosie do Kutna dyr. Tow. Ubezpieczeniowego „Orzeł" Zenon Grabowski z Warszawy (Gocławska 40) najechał na przechodzącego przez szosę [illegible]. kolejowego 52-letn. Józefa Mrowińskiego z kolonii Stara Wieś. Mrowiński zmarł w szpitalu.

MIGAWKI

Miast „majówki" — „dyngusówka"...

Deszcz. Deszcz. Deszcz. Smutnie wiszą na krzakach pęki kwitnącego bzu, smutno wisi mój jasny garnitur w szafie na kołku. A radio niezmiennie zapowiada: „Z powodu wyżu barometrycznego, wiatrów wschodnich i zachodnich w dniu jutrzejszym przewidywane są deszcze z chmur deszczowo-kłębiastych".

Po co kupowałem jasny garnitur, robiąc dług u krawca? Po co za ostatnie pieniądze żonie sprawiłem kostium ze wszystkimi dodatkami, jak kapelusz, rękawiczki do koloru, torebkę do kompletu, pantofle do całości, pończochy do pantofli.

Maj, cudne słowo, które daje tyle wspomnień, tyle zieleni, tyle radości i słońca — „nawalił". Mokry, zimny i beznadziejnie nudny.

Nareszcie nastał dzień piękny. Słonko w deszczu wymyte, jakby z kurzu, zabłysło jasnymi promieniami, rzucając hojnie potoki światła na stęsknioną ziemię.

I to akurat w „wolny dzień".

A więc nareszcie będę się mógł ubrać w swój letni nowy garnitur, więc nareszcie żona moja włoży swój kostium, kapelusz, torebkę, pantofle. Bije łuna od słońca, bije łuna z mojego rozradowanego oblicza.

Jedziemy do znajomych za miasto. Korzystajmy ze słonecznych promieni maja.

Promienniejsi od najpromienniejszych promieni słońca po trzech godzinach jesteśmy na polnej drodze.

Wtem świat się zaciemnił. Spoglądamy na niebo, a za nami pędzi czarna chmura.

Grzmot — burza. Ratunku! — mój nowy garnitur! Żony kostium został skąpany, lecz nie w słońcu, a w majowej burzy, która nie żałuje potoków czystej wody.

— Ale przynajmniej nie kurzy się — dowodziłem żonie wśród ulewnego deszczu. Udała się nam pierwsza nasza majówka.

— Chyba dyngusówka — odpowiedziała smętnie, trzymając w ręku „śmiertelne" szczątki swego nowego kapelusza.

Wróciłem do domu, nastawiłem radio. „Komunikat radiowy" — „Ciągnąc się niż barometryczny spowoduje rozjaśnienia i ocieplenie temperatury".

Czy mam wierzyć?

AKCJA, KTÓRĄ TRZEBA POPRZEĆ!

Kiedy będzie w Łodzi dom noclegowy?

Plac przy dworcu Kaliskim już jest — brak jednak środków na wzniesienie domu

Łódź, 26. 5. — Mija zaledwie jeden rok od założenia na terenie Łodzi Towarzystwa Przeciwżebraczego — a już każdy może zauważyć, że jego praca przyniosła owoce.

Znikły w dużej mierze z ulic miasta obrazki sprzed roku, gdy gromady natrętnych żebraków zawodowych nagabywały przechodniów prosząc o datek.

Na skutek podjętej walki z tą prawdziwą plagą Łodzi obecnie już nie spotyka się na ulicach miasta żebraków.

Żebrakom i bezdomnym zapewniono innego rodzaju opiekę i pomoc, — skierowano ich do odpowiednich przychodni, umieszczono w domach noclegowych, które po objęciu ich przez Siostry i Braci Albertynów spełniają w większym stopniu swe zadania.

Niestety szczupłość miejsca nie pozwala na umieszczenie wszystkich bezdomnych i nieszczęśliwych w ludzkich, znośnych warunkach bytowania.

Toteż Towarzystwo Przeciwżebracze podjęło starania wzniesienia nowoczesnego budynku na przytułek dla bezdomnych. Obecnie został już zakupiony plac przy dworcu kaliskim, na którym stanie dom noclegowy.

Niestety szczupłość środków nie pozwala na podjęcie natychmiast budowy domu. Musi przyjść z pomocą społeczeństwo.

Jednym ze sposobów okazania tej pomocy, to zapisywanie się na członków Towarzystwa. W tej chwili w Łodzi zapisanych członków jest około [illegible] tys. Jest to w porównaniu z liczbą mieszkańców cyfra znikoma.

Społeczeństwo musi zrozumieć doniosłość akcji Towarzystwa i gremialnie zapisywać się na członków. Wtedy Towarzystwo znajdzie odpowiednie warunki materialne i poparcie moralne w swej tak owocnej działalności.

Roczna składka rozpoczyna się od 6 zł, na którą każdy może sobie pozwolić, a w pierwszym rzędzie zakłady handlowe i sklepy oraz zakłady przemysłowe, najbardziej narażone na natręctwo żebraków.

Informacyjnie podajemy, że siedziba Towarzystwa mieści się przy ulicy Kątnej 10. Trzeba tylko zadzwonić pod numer 277-62, a zgłosi się inkasent, który załatwi wszelkie formalności.

Rugować Niemców z przemysłu w Pabianicach!

Dotychczasowy stan uprzywilejowania Niemców, posiadających kierownicze stanowiska, nie może trwać dłużej

Pabianice, 26. 5. — W ostatnim czasie odbyło się w Pabianicach szereg zebrań protestacyjnych w sprawie systematycznego prześladowania Polaków przez Niemców na terenie Rzeszy Niemieckiej. Na zebraniach tych poruszano aktualną w obecnej chwili kwestię zatrudniania w tut. przemyśle włókienniczym, chemicznym, papierniczym, oraz innym na stanowiskach kierowniczych Niemców, którzy prowadzą własną specjalną politykę personalną w kierunku popierania również Niemców. W następstwie tej taktyki wszystkie lepiej płatne funkcje obsadzono sprowadzanymi Niemcami, często bez odpowiednich kwalifikacyj. Pod różnymi pretekstami zwalniano Polaków, by na ich miejsce przyjąć potem Niemców. Pracownikowi fizycznemu, czy też umysłowemu trudno wprost dostać się do pracy w niemieckich zakładach przemysłowych. Dzięki temu właśnie przemysłowi miasto nasze ma coraz więcej Niemców, którzy mają świetne zarobki i pensje, wykupują place z rąk polskich i budują sobie luksusowe wille. Dzięki tym źródłom dochodów i pomocy banków niemieckich wzrasta z każdym rokiem niemiecki stan posiadania.

Ten stan rzeczy trwać dłużej w Pabianicach nie może. Czas najwyższy wstrzymać napływ Niemców do Pabianic, zwolnić Niemców z kierowniczych stanowisk w przemyśle, mającym rządowe zamówienia i wreszcie przyjmować do pracy Niemców odpowiednio do procentu ich zamieszkania w Pabianicach.

Żydowski „talent" złodziejski

„Podupadły" fabrykant, oczywiście Żyd, sfałszował 91 weskli na sumę 15 tys. zł

Łódź, 26. 5. — Żyd Rachmi Bryl, właściciel fabryki pudełek w Aleksandrowie w końcu 1938 r., gdy fabryka jego podupadła, zmuszony był z braku kapitału obrotowego, ograniczyć produkcję. Żydowski spryciarz wpadł na oryginalny „pomysł" i sporządził pieczątki firm, z którymi utrzymywał kontakt handlowy. Przy pomocy tych pieczątek Bryl sfałszował 91 weksli na łączną sumę 15 tys. zł. Weksle te oszust żydowski puszczał w obieg. Przestępstwo ujawniono w terminie płatności tych weksli.

Sąd Okręgowy skazał żydowskiego aferzystę na rok więzienia i 500 zł grzywny.

I my również czekamy na odpowiedź

Drastyczne pytania pod adresem Niemców-hitlerowców

Znamienny list otwarty Zjednoczenia Niemców w Polsce

Łódź, 26. 5. — Zjednoczenie Niemców w Polsce, organizacja stojąca na gruncie lojalności, w swym organie „Der Deutsche Wegweiser" zamieściło list otwarty do Niemieckiego Związku Ludowego (Deutscher Volksverband), Partii Młodoniemców (Jungdeutsche Partei) oraz do gazet i czasopism „Freie Presse", „Neue Lodzer Zeitung" i „Der Deutsche Weg".

W liście tym zatytułowanym „Odkryjcie karty" czytamy między innymi:

„Czy jesteście wiernymi obywatelami? (tak często akcentujecie to). Przy każdej okazji podnosicie to, że nie wyrządzacie szkód państwu polskiemu, że przeciwnie, jesteście najwierniejszymi obywatelami państwa. Gdy powstało pewne napięcie w stosunkach między Niemcami a Polską z Waszej strony nie dał się słyszeć ani jeden głos, który by przyznawał rację polskiej polityce.

Musicie wobec tego odpowiedzieć, jakie są Wasze przekonania:

1) Czy Niemcy mają prawo uważania wolnego miasta Gdańska za swą własność i żądania autostrady przez polskie posiadłości?

2) Czy Niemcy mają jakiekolwiek prawo żądania przez polskie ziemie innego tranzytu, jak ten, który obecnie posiadają (o czym zdajecie się nie wiedzieć wcale)?

3) Czy Polska przy swej wielkości i potędze ma niezaprzeczalne prawo dostępu do morza?

4) Czy wielkość Polski będzie zagrażała wielkości Niemiec, gdy się jej nie będzie szykanowało?

5) Czy Wy — tak „lojalnie" usposobieni — dobrowolnie i bez przymusu zgadzacie się z tym, co polski minister spraw zagranicznych Józef Beck (aby nie było nieporozumienia co do nazwiska) w dniu 5 maja powiedział w Sejmie R. P.?"

W końcu w liście tym jest żądanie, aby odpowiedź została dana do dnia 11 czerwca.

Wystąpienie Zjednoczenia Niemców w Polsce uczyniło duże wrażenie.

Zatwierdzenie budżetu

Łódź, 26. 5. — Na posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego m. Łodzi został zatwierdzony budżet na rok 1939/40.

Nowy kierownik Teatru Miejskiego

Łódź, 26. 5. — Kierownictwo Teatru Miejskiego na r. 1939/40 zostało definitywnie powierzone p. Januszowi Warneckiemu, b. dyrektorowi Teatru Letniego w Warszawie i Teatru Lwowskiego, obecnie Teatru Buffo w Warszawie. Umowa ustalająca warunki pracy zostanie podpisana w dniu jutrzejszym. Dyr. Warnecki obejmie kierownictwo Teatru Miejskiego w Łodzi z dniem 1 września rb.

Obrady dziennikarzy sportowych RP

(sp) Łódź, 26. 5. — W piątek, w pierwszym dniu walnego zjazdu delegatów Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. w Łodzi, odbyły się obrady, na których m. in. obecny był gen. Wiktor Thommé, d-ca O. K., delegat PUWF oraz jako delegat Dziennikarzy R. P. w Łodzi red. Gumkowski, jak i przedstawiciele władz miejskich.

Obrady zagaił red. Sikorski z Warszawy, a przewodniczył im red. Rozmysłowicz z Łodzi. Red. Sikorski w swoim przemówieniu wzniósł okrzyk na cześć naszej armii, co wszyscy obecni przyjęli burzą oklasków.

Następnie wysłano depesze do przedstawicieli władz państwowych. W ramach zjazdu łódzki okręg obchodził 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji zebranym przedstawiono historyczny zarys rozwoju oddziału łódzkich dziennikarzy sportowych, a następnie wręczono pamiątkowe plakiety najbardziej zasłużonym dziennikarzom.

Po przemówieniach delegatów przyjęto rezolucję, w której wszyscy uczestnicy deklarują swą gotowość do obrony ojczyzny.

W wyborach wybrano do władz związkowych red. Sikorskiego na prezesa, Szenajch i Tadeusz Grabowski wiceprezesi, Mosin — sekretarz i Więckowski — skarbnik. Następny zjazd odbędzie się we Lwowie.

Delegatami oddziału poznańskiego dziennikarzy sportowych byli pp. redaktorzy Stefan Śliwiński i Lech Jeszka, członkowie redakcji „Kuriera Poznańskiego" i „Orędownika".

W dniu dzisiejszym uczestnicy zjazdu zwiedzą zakłady Scheiblera i Grohmanna, a po południu będą na zawodach międzypaństwowych między Polską i Belgią, odbywających się w Łodzi na stadionie Ł. K. S.

Radio

Sobota, dnia 27 maja

11.30 audycja dla poborowych; 11.57 sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 audycja południowa; 14.50 łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.00 „Kaczka - dziwaczka" obrazki Jana Brzechwy — audycja dla dzieci; 16.00 dziennik popołudniowy; 16.08 wiadomości gospodarcze; 16.35 utwory na flet w wyk. Feliksa Tomaszewskiego (z Torunia); 17.00 nabożeństwo majowe z nad Świtezi. Transmisja z Walówki (przez Baranowicze). Kazanie wygł. ks. prof. Bronisław Pągowski; 18.25 wiadomości sportowe lokalne; 20.35 audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro; 20.55 transmisja z Łodzi fragmentów meczu piłkarskiego „Polska — Belgia"; 22.55 wiadomości bieżące; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

W związku z Zielonymi Świątkami urzędowanie w sobotę odbywa się jak normalnie do godziny 13-tej. Poczta w pierwszy dzień świątek nieczynna, w drugi jak każdej niedzieli urzędowanie trwa od 9-tej do 11-tej i odbywa się jednorazowe doręczanie poczty.

Władze zastrzegły równocześnie, że wypiek w piekarniach może się odbywać zgodnie z ustalonymi zasadami do godziny 20-tej 27. bm., po świętach zaś rozpoczyna się o godzinie 22 w poniedziałek 29. bm.

Tramwaje łódzkie i podmiejskie kursują przez święta normalnie bez przerwy. (sp)

SPORT

Belgowie w Łodzi

(sp) W czwartek rano przyjechała do Łodzi ekipa belgijska. Goście przybyli w zapowiedzianym składzie, jedynie Ceulersa zastąpił Nelis. Podróż z Brukseli odbywali Belgowie sleepingiem do Kutna, a dalszą drogę do Łodzi autobusem. Po południu Belgowie odbyli krótki trening na boisku. W programie pobytu przewidziane są dwie wycieczki gości: do Zakładów Scheiblera i Grohmana oraz na Polesie Konstantynowskie.

Budapeszt — Łódź w szczypiorniaku

(sp) PZPR potwierdził telegraficznie odbycie spotkania w szczypiorniaku męskim Budapeszt — Łódź, które rozegrane zostanie w niedzielę, dn. 4 czerwca na boisku Zjednoczonych. Jako przedmecz rozegrane zostanie spotkanie drużyn żeńskich Zjednoczone — Wima lub Znicz. Kapitan sportowy OZPR wyznaczył do reprezentacji Łodzi następujących zawodników: Sapiński (Znicz), Strzelczyk (TUR), Kazimierczak (Znicz), Żórawlow (TUR), Suwalski (Znicz), Back (niestow.), Iwanow (TUR), Sobczak, Karasiński (TUR), Rybowski Smolarek, Owczarek, Kacprzak, Wolf (Znicz), Skóra (TUR).

Mistrzostwa kobiece Polski w piłce ręcznej

(sp) W dniach od 2 do 4 czerwca odbędą się w Wilnie żeńskie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej. Udział Łodzi, mimo iż wystawione są do mistrzostw dwie drużyny, wydaje się wątpliwy.

Do mistrzostw zostały zgłoszone następujące drużyny: AZS — Lwów, Łódź, Warszawa, Wilno. Kalendarzyk przewiduje w poszczególnych dniach następujące mecze:

2. 6. przed południem: Łódź I — Łódź II; po południu: Warszawa — AZS Lwów. Sobota, 3. 6. przed południem: Wilno — Lwów, Łódź I — Warszawa. Niedziela: Łódź I — Lwów, Wilno — Łódź II; po południu: Warszawa — Łódź II i ostatni mecz Wilno — Łódź I.

Życie organizacyjne

Z dniem 20 maja przyjęte zostało w PZPR zgłoszenie drużyny piłki ręcznej Łódzkiego Tow. Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet.

Świąteczne imprezy w Łodzi

(sp) W ciągu soboty, oraz w Zielone Świątki odbędą się w Łodzi i na prowincji łódzkiej następujące imprezy sportowe.

Sobota

P i ł k a n o ż n a: Stadion ŁKS o godz. 17,15: międzypaństwowy mecz Polska—Belgia poprzedzony przedmeczem drużyn juniorów ŁKS — TUR.

Niedziela

P i ł k a n o ż n a: O mistrzostwo klasy A — boisko WKS, godz. 11: WKS — ŁTSG, boisko Zjednoczonych, godz. 17.30: Zjednoczone — ŁKS. W Pabianicach boisko Sokoła, godz. 11: Burza — Union Touring I B, o godz. 17,30: PTC — Sokół (Zgierz). Poza tym odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo klasy C i drużyn juniorów. Spotkanie towarzyskie: boisko Widzewa, godz. 17: Zaolzie — Reprezentacja robotnicza w Łodzi.

K o l a r s t w o: Jubileusz 50-lecia ŁTK — godz. 7.30: start do ogólnopolskiego wyścigu na 50 km; godz. 9.30: start do III drużynowego wyścigu jubileuszowego ŁTK o nagrodę f-my „Stomil". Wyścig odbędzie się na trasie Łódź — Głowno — Łowicz.

P i ł k a r ę c z n a: o mistrzostwo Łodzi w szczypiorniaku żeńskim Wima — IKP, boisko Wimy, godz. 16.

Poniedziałek

K o l a r s t w o: Jubileusz 50-lecia ŁTK — zbiórka o godz. 8.45 przy ul. 11 Listopada 21. Wymarsz z orkiestrą do katedry; o godz .10 nabożeństwo, o godz. 11.15 złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza i o godz. 13.15 akademia jubileuszowa w Domu Śpiewaków przy ul. 11 Listopada 21.

P i ł k a r ę c z n a: Boisko Znicza, godz. 16: o mistrzostwo w szczypiorniaku żeńskim Znicz — IKP.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską"!

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy minimetr 30 groszy.

łagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłozenie nie może przekraczać 10(słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godziny 10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 8.45.

Dom

dochodowy z ogrodem w dobrym punkcie sprzedam. Wiadomość: Zgierz, Śniechowskiego 11, Sikorska. N 22 132

Do

pasów sprzedamy szarfmaszynę, mało używana w b. dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. Orędownika. Łódź pod „W-P". N 22 143

W Kaliszu

sprzedam interes spedycyjny, stała klientela, od zaraz. Oferty Orędownik, Kalisz. N 22 454

Dobra egzystencja

Bardzo dobrze zaprowadzone — przedsiębiorstwo z branży tłuszczów, z powodu stosunków rodzinnych korzystnie sprzedam. — Potrzebna gotówka 5—7 tys. Fachowość nie konieczna. Oferty sub. Interes". Agentura Orędownik w Kaliszu. Ng 22485-6

Sklep

cukrowo-owocowy, dobrze zaprowadzony przy ulicy Najświętszej Marii Panny 67 w Częstochowie do sprzedania. Wiadomość: Zofia Pająkowa N. M. Panny 67 — Częstochowa. n 22 273

10. MAJĄTKI

Folwark

pięćsetmorgowy kompletnie zagospodarowany, oświetlenie elektryczne, trzydzieścipięć kilometrów Poznań, sprzedam siedemdziesiątpięć tysięcy względnie zamienie na kamienicę. Krzesiński, Poznań Piekary 8.

P 5274-55.246

Dzierżawy

do 500 mórg dobrej ziemi od 1. 7. rb. szukam. Oferty z szczegółowymi warunkami Orędownik, Poznań zd 89 337.

Poszukuję

od 1. 7. posady rządcy administratora samodzielnego lub pod dyspozycje właściciela, żonaty długoletnią praktyką za granicą i w kraju. Ostatnia posada 8 lat na 1000 mórg folwarku. Chętnie obejmę zaniedbany majątek. Bolczyk Ludwik, Folwark Uśmierz poczta Wareż pow. Sokal. dg 2346

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 28 maja

7.15 audycje poranne; **8.15** audycja dla wsi; **9.15** „Biecz, zapomniany gród" — transmisja z okazji 350-lecia śmierci biskupa Marcina Kromera (przez Kraków). Nabożeństwo pontyfikalne celebrować będzie ks. biskup Lisowski; **11.45** „Sport balonowy w Polsce" — pogadanka; **11.57** sygnał czasu; **12.03** poranek symfoniczny (z Łodzi). Wykonawcy: Orkiestra Związku Zawodowego Muzyków Chrześcijan w Łodzi; **13.00** wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego; **13.05** przegląd kulturalny; **13.15** muzyka obiadowa (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego, Stan. Roy — tenor, Józef Szolc — wiolonczela, Duet mandolinowo-gitarowy; **14.40** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci; — **15.00** audycja dla wsi; **16.30** stara i nowa muzyka włoska w wykonaniu Olgi Martusiewicz — fortepian (z Krakowa); **17.00** „Wiatr wschodni, wiatr zachodni" — premiera słuchowiska wg powieści Pearl Buck „Spowiedź Chinki"; **17.30** „Na Bielany" — wesoła audycja muzyczno-słowna; **18.20** chwila Biura Studiów; **18.30** muzyka filmowa i taneczna; **19.20** transm. uroczystości odsłonięcia Pomnika bohaterskiego Podoficera-Pomorzanina w Gniewkowie (z Torunia) (zdjęcie dźwiękowe); **19.30** fragment koncertu Lwowskiego Chóru Technickiego Studentów Politechniki Lwowskiej z okazji 40-lecia istnienia; **19.50** Franciszek Schubert: 1. Sonatina na skrzypce i fortepian D-dur op. 137; **20.15** audycje informacyjne; **20.55** reportaż z Krzemieńca (przez Lwów); **21.10** melodie taneczne; **21.40** — „Lwowskie majówki literackie" — audycja literacko-muzyczna (ze Lwowa); **22.20** melodie taneczne; **23.10** ostatnie wiadomości; **23.15 do 23.55** muzyka taneczna (płyty).

KRAJOWE

Toruń — 8.45 sprawy rzemiosła pomorskiego; **8.55** swojskie melodie — płyty; **11.30** różne instrumenty i zespoły — płyty; — **13.05** przegląd kulturalny; **14.40** fragment z powieści Władysława Dunarowskiego „Ludzie spod miedzy"; **14.55** transmisja z sali Sokolni w Bydgoszczy, fragment Ogólnopomorskiego Konkursu Chóralnego; **15.20** gawęda warmińska Kuby spod Watamborka; **19.30** „Letnicy na wybrzeżu"; — **19.45** płyty; **20.10** wiadomości sportowe.

Katowice — 6.15 audycje poranne; **7.10** „Już są świeże warzywa" — pogadanka; **8.45** „Zołzy chorobą młodych koni" — pogadanka; **11.30** utwory Emila Młynarskiego — płyty z W-wy; **13.05** „Najstarszy poemat hutniczy" — szkic literacki Wilhelma Szewczyka; **14.40** „Co słychać na Śląsku"; **14.50** „Popołudnie śląskiego rolnika"; **19.00** „Co niedzieli u Karlika brzmi piosneczka gro muzyka".

Kraków — 8.45 pogadanka dla rolników; **11.30** płyty z Warszawy; **13.05** „Zbiory etnograficzne Krakowa"; **14.40** „Między puszczą a Bogiem" — fragment z książki Arkady Fiedlera: „Kanada pachnąca żywicą"; **14.55** pieśni majowe z Wieży Mariackiej; **15.00** muzyka polska (płyty); **15.20** gawęda góralska Anieli Stapińskiej „Chłop i święty"; **19.30** fragment koncertu Lwowskiego chóru technicznego; **19.50** miniatury symfoniczne (płyty); **20.10** lokalne wiadomości sportowe.

Łódź — 8.45 z W-wy; **9.10** odczytanie programu; **11.30** (płyty z W-wy); **13.05** „Gramy w zielone" — pogadanka; **15.00** „Pożegnanie z Bronią — powitanie z bronią" — audycja robotnicza; — **19.30** recital śpiewaczy Ireny Gadejskiej; **20.00** na horyzoncie łódzkim — felieton; **20.10** wiadomości sportowe lokalne.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Droitwich — „Missa solemnis" Beethovena (dyr. Toscanini). **15.30 Bratysława** — Słowackie pieśni ludowe. **17.00 Florencja** — Muzyka operowa. **17.30 Rzym** — Rozmaitości z płyt. **18.00 Florencja** — Muzyka lekka. **Kowno** — Muzyka kameralna. **Sofia** — Muzyka lekka i taneczna. **18.05 Budapeszt** — Koncert orkiestrowy. **18.30 Londyn Reg.** — Utwory na organy. **19.00 Londyn Reg.** — Utwory Cherubiniego i Brahmsa. **19.15 Luksemburg** — Muzyka lekka. **19.30 Bratysława** — Koncert popularny. **19.55 Hilversum I** — Muzyka rozrywkowa. **20.00 Radio Romania** — Koncert orkiestry i solistów. **20.05 Tallin** — Muzyka kameralna. **20.30 Radio Paris** — Koncert symfoniczny. **Luksemburg** — Rozmaitości muzyczne. **20.45 Bruksela fr.** — Koncert z Kongresu Młodzieży Liberalnej. **21.00 Praga** — „Czterech bohaterów" kantata Foerstera. **Londyn Reg.** — Recital fortepianowy. — **Rzym** — „Nieszpory sycylijskie" op. Verdi'ego. **21.05 Droitwich** — Melodie wiktoriańskie. **22.00 Bratysława** — Muzyka cygańska. — **Budapeszt** — Koncert muzyki francuskiej. **22.15 Kopenhaga** — Utwory Mendelsohna. **Oslo** — Muzyka włoska. **23.00 Kopenhaga** — Kwartet smyczkowy Nielsona. **Radio Paris** — Muzyka lekka. — **Bruksela fr.** — Koncert orkiestrowy. **23.15 Mediolan** — Koncert popularny.

6. OŻENKI

Samotna

uczciwa katoliczka 47 lat, 1000 zł gotówki, gospodarna szuka starszego solidnego męża (emeryta). Oferty Orędownik, Poznań zd 89 536

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam

z powodu choroby dwudziestomorgowe gospodarstwo, cena przystępna, 300 drzew. Powiat Łask, gmina Dobroń, wieś Wola-Zytowska, Kowalski. N 22 455

Saksofon

tenor marki Mars sprzedam okazyjnie. Włocławek, Ciasna 7 — 1

Sprzedam

dobrze zaprowadzony skład kapeluszy i bielizny damskiej w powiatowym mieście Województwa Łódzkiego z powodu przeniesienia męża za cenę 6.500 złotych. Zgłoszenia Orędownik Poznań Ng 22 426

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Samotna

gospodarna wiek średni szuka samodzielnego prowadzenia gosp. na wsi. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 176.

b) Inni

Stolarz

młody, narzędziami, karta rzemieślniczą lub bez poszukuje pracy stałej. Walszewski, Wolsztyn, Kościelna 13. zd 89 175

Zarząd majątku

przyjmie doświadczony rolnik-ekonomista z wyższym wykształceniem od zaraz, względnie od 1 lipca. Poste-restante Ostrów Nr. 4571 obywatelstwa. zdg 89 333

Fryzjer

specjalista trwała wodna poszukuje posady podać warunki. — Oferty Orędownik, Poznań zd 89 205

27. WOLNE MIEJSCA

Zarobisz

nauczywszy się domowego przemysłu. Ilustrowana książka nadsyłającym na rachunek P. K. O. 142.295 zł 3.— za zaliczką 3,95. Inżynier Ingwer, Białystok. zd 88 214

Koszykarski

pomocnik może się zaraz zgłosić. Kołaczkiewicz, Krzywiń, Rynek 4. N 22 469

Pomocnik ogrodniczy

szkółkarz z dobrymi referencjami potrzebny od zaraz. Oferty do Orędownika, Poznań dg 2357.

Humor zagraniczny



Projekty nowych tablic dla automobilistów. (M)

(„Illustrated", Londyn).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy. b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesiecznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 03.

MÓJ PRZYJACIEL
BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK ORĘDOWNIKA DLA DZIECI
POD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA
Rok IV Nr 21



Zielone Święta

W ten dzień „Zielonych Świąt"
Radością przepojony
Gdy każdej chatki próg
Zielenią przystrojony...

Gdy pieśń wesela brzmi
Z Bogiem się raduje,
— w ten dzień serduszko me
przed Duchem Świętym się korzy
I Chrystusowi ślubuje —
Wiara dozgonna i miłość
Niech odtąd w duszy króluje;
Zielone brzozy skąpane słońcem
Radością tchną kwiaty rozkwitnięte,
W ten dzień „Zielonych Świąt"
W dzień „pierwszej Komunii świętej"

W białym opłatku
Ciało, krew Pańska.
Duszę przenika
Światłość niebiańska...

W białym opłatku
Bóg Utajony...
W chwale najświętszej
Nam wywyższony.

Błogość dziś w sercach
Naszych zagości
Dobroć i ufność
Bożej miłości.

Przed Tobą Chryste
Dziś ślubujemy:
Wiarę dozgonną,
Miłość serc czystych
Zachować chcemy.

Zstąp Duchu Święty,
Niebios światłością
Rozpromień dzień nasz
Pełen radości.

Natchnij nas Twoją
Potęgą ducha

zentując zawstydzonego Władka.

Uczniowie wybuchnęli śmiechem.

— Nie ma czego się śmiać, niech spróbuje, kiedy czuje się na siłach.

Chłopcy podsunęli Władkowi pulpit z nutami. Władek spojrzał na tytuł i ucieszył się. Ach to przecież jedna z pieśni ojca, zna ją doskonale. Przyłożył trąbkę do ust. Wśród ogólnej ciszy popłynęła słodka melodia, grana czysto i z uczuciem.

Na twarzach słuchaczy widać było zdziwienie.

— No mamy artystę między sobą — zawołał nauczyciel — przyjmujemy cię do orkiestry.

Na popisie Władek nie zrobił zawodu i na ogólne żądanie musiał powtórzyć swoją pieśń i dostał tyle oklasków, że aż głowa zabolała ze wzruszenia. Odtąd Władek stale grywał w orkiestrze, choć wyzdrowiał starszy kolega.

Nadeszły wakacje. Był to rok 1920. Zaczęła się wojna z Rosją. Polskie wojska walczyły dzielnie i zajęły miasto Kijów, ale nie mogąc wstrzymać naporu stokroć liczniejszych wojsk bolszewickich, cofnęły się pod Warszawę. Bolszewicy zajęli miasto Wilno i szli naprzód, paląc i mordując po drodze.

Naród polski, rozumiejąc straszne niebezpieczeństwo — spieszył, aby wzmocnić szeregi obrońców kraju. Zapisywali się na ochotników starzy i młodzi, nawet młodzież szkolna chwytała za broń.

Pod miastem Radzyminem, koło Warszawy, 15 sierpnia, w samo święto Matki Boskiej — polska armia spotkała się z bolszewikami. Władek widział przechodzące wojsko i zobaczył młodzież gimnazjalną ze swą orkiestrą spieszącą na pole walki. — Ja też należę do orkiestry — myślał — i czyż dla tego, że jestem młodszy, mam zostać w domu, kiedy moi koledzy niosą ojczyźnie życie w ofierze? Ojca nie ma, pewno tam walczy, a mama, mama może by nie pozwoliła.

Nie namyślając się dłużej, przyłączył się do kolegów. Nie zauważyli nawet tego, przejęci groźną chwilą. Idą w kierunku bitwy. Słychać już wyraźnie huk strzałów. Podchodzą coraz bliżej, już widzą walczących.

— Boże, Boże, ratuj Polskę! — powtarza Władek.

Przyłączają się do szeregów, a orkiestra zaczyna grać. „Bogurodzica, Dziewica, Bogiem wsławiona Maryja" — płynie pieśń, jak niegdyś, kiedy husaria polska rzucała się na wroga. Potem wzniosłe tony hymnu: „Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki otaczał tarczą potęgi i chwały..."

Władek gra ustami, a modli się sercem. Nie słyszy huku strzałów, nie słyszy jęku rannych. Lecz co to? Boże miłosierny, Polacy cofają się... Straszna trwoga i rozpacz przejmują serce chłopca. W tej chwili spostrzega księdza Ignacego Skorupkę, kapelana pułku, w którym służy ojciec. Ksiądz podnosi krzyż do góry i z okrzykiem: — Naprzód dzieci, za wiarę i ojczyznę! — rzuca się na czele młodzieży szkolnej na bolszewików.

żs .leq—m-żhŁ „

Cofające się szeregi wojska, jak gdyby ożywione nową potężną siłą, uderzają znów na Rosjan i staje się „Cud nad Wisłą", ale Władek już tego nie widzi. Ciepła fala krwi zalewa mu oczy i chłopiec traci przytomność.

Władek budzi się, jak gdyby z głębokiego snu. Jest w szpitalu widocznie, bo obok niego szeregi łóżek, a nad nim pochyla się biały kornet siostry miłosierdzia.

— Jak się czujesz, synku? — pyta siostra.

Władek powoli zbiera myśli i trwoga napełnia mu serce.

— Siostro — pyta — a bolszewicy?

— Uciekli — odpowiada z uśmiechem.

Władek aż przymyka oczy z ogromu radości. A ksiądz Skorupka? — pyta jeszcze.

Twarz siostry powleka smutek. — Ksiądz Ignacy Skorupka jest już w niebieskiej ojczyźnie, poszedł po nagrodę za waleczność do Stwórcy.

Serdeczny żal wciska się do serca chłopca, ale nie może się długo smucić, bo właśnie otwierają się drzwi i wchodzi generał w otoczeniu lekarzy i oficerów. Podchodzą do rannych, leżących na łóżkach. To młodzież gimnazjalna i uniwersytecka. Generał ściska dłonie bohaterów z pod Radzymina. — A gdzież ten mały trębacz? — pyta siostry i podchodzi wraz z



nią do Władka. — Jesteś ranny w obronie ojczyzny i ojczyzna daje ci pamiątkę — mówi generał, kładąc na piersiach chłopca krzyż, odznaczenie zaszczytne.

Władek nie może powstrzymać łez. — Mamo, tatusiu, teraz mi chyba przebaczycie, że poszedłem bez pozwolenia — szepcze, pragnąc najprędzej zobaczyć swoich najdroższych.

H. Szystowska-Żychlińska.

Odważna HANECZKA

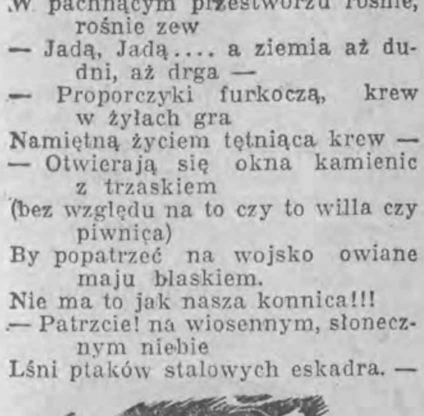
Dziewięcioletnią Haneczkę zabrali rodzice na letnisko. Haneczka pierwszy raz zobaczyła prawdziwe krowy, cielątka, kaczki z prześlicznymi, mieniącymi skrzydłami. Z początku bojaźliwa Haneczka na widok krowy lub konia uciekała czym prędzej do mieszkania — tak bardzo się bała nieznajomych stworzeń. Zwłaszcza bała się gęsi, wysuwające do niej ostre języki. Rodzice starali się odzwyczaić Haneczkę od strachu przed niegroźnymi stworzeniami, ale napróżno.

Pewnej niedzieli, wczesnym rankiem rodzice Haneczki wyjechali z gospodarzami, końmi do pobliskiego miasta, zosta-



Na przodzie kompanii — oficer młody
Zielony ma mundur — srebrne ostrogi
Koń niecierpliwie pod nim się wspina
I rzuca łbem nerwowo.
— Koń kary —
Oficer pewnie patrzy przed siebie —
— zmarszczone ma czoło —
— oblicza swe zamiary.
Oficer żołnierzy swych nie zawiedzie.

W pachnącym przestworzu rośnie, rośnie zew
— Jadą, Jadą.... a ziemia aż dudni, aż drga —
— Proporczyki furkoczą, krew w żyłach gra
Namiętną życiem tętniąca krew —
— Otwierają się okna kamienic z trzaskiem
(bez względu na to czy to willa czy piwnica)
By popatrzeć na wojsko owiane maju blaskiem.
Nie ma to jak nasza konnica!!!
— Patrzcie! na wiosennym, słonecznym niebie
Lśni ptaków stalowych eskadra. —



Warczą motory, mkną samoloty
Chyżo i pewnie przed siebie.
Bo lotnik w chmurach czuje się najlepiej
Bo lotnik teren dumnie z góry bada.
Niech żyje więc polska armia wspaniała!
— Przedmiot zazdrości wrogów —
Niech żyje promienna wojskowa parada!
— trwała spójnia narodu!

HALINA GRABSKA.

Pomarańcza

Kto chce zjeść pomarańczę, powinien wiedzieć skąd ten wyraz pochodzi. Wyraz p o m a r a ń c z a wzięty jest z włoskiego i wprowadzony został za czasów królowej Bony. Włosi mówią zazwyczaj a r a n c i o (wym. a r a n c z j o), do czego dodają „jabłko" — p o m o albo m e l a; stąd p o m - a r a n c i o albo m e l - a r a n c i o. Włosi zapożyczyli ten wyraz od Hiszpanów, którzy mówią a r a n j o (czytaj: a r a n c h o); od Hiszpanów też zapożyczyli nazwę pomarańczy Francuzi, którzy dawniej mówili a r a n g e (czytaj: a r a n ż), a potem aż do dziś o r a n g e, przez upodobnienie do o r - złoto. Wyraz hiszpański a r a n j o pochodzi z arabskiego n a r a n g h. Arabowie wzięli ten wyraz od Persów, którzy mówią podobnież n a r a n g h, a sami zapożyczyli to słowo z Indii — która jest ojczyzną pomarańczy. Po indyjsku pomarańcza nosi różne nazwy np. k u r u m b a tj. czerwony (owoc), a także n a g a r a n g a co znaczy „przynęta słoni, rozkosz słoni". Z tego wyrazu n a g a r a n g a powstał persko - arabski n a r a n g h, hiszp. a r a n j o, franc. o r a n g e, włoski a r a n c i o i p o m a r a n c i o, polski p o m a r a ń c z a.

Głosu serc naszych,
Racz dziś wysłuchać.

Byśmy wytrwałą
Pilnością w szkole
Hartować mogli
Młodzieńczą wolę.

Wiarę i miłość
Serc nieugiętych.

Zstąp z wyżyn niebios
O, Duchu Święty!

Jakaś radość, jakiś czar niepojęty —
Słońce, zieleń, kwiaty rozkwitnięte.
Rozśpiewały się ptaszęcymi piosnkami,
Przystroiły się zielonymi brzozami
Zielone Święta!

JÓZEF BARANOWSKI.

Władek trębacz

Władek był synem sierżanta. Ojciec Władka służył w 8 pułku piechoty, w nowoutworzonym po odzyskaniu niepodległości wojsku polskim. Rodzice Władka mieszkali w Radzyminie pod Warszawą. Ojciec Władka grał pięknie na trąbce i dyrygował jako kapelmistrz orkiestrą swego pułku.

Władek, odrabiając lekcje w sąsiednim pokoju, wsłuchiwał się nieraz z zachwytem, jak ojciec grał przeróżne polskie pieśni, w których skoczna i wesoła nuta przedziwnie łączyła się z żalem i smutkiem.

— Żebym to ja mógł tak grać jak ojciec — myślał chłopiec nieraz, nucąc półgłosem posłyszane przed chwilą melodie.



Trąbka wisiała u ojca nad łóżkiem. — Żeby tak spróbować choć raz...

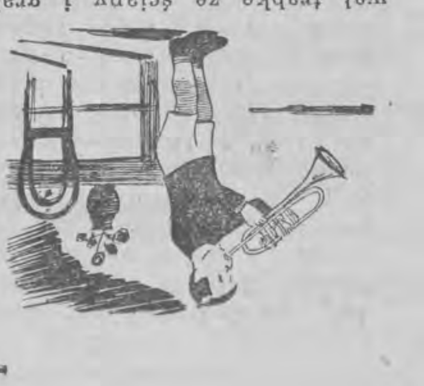
— Tatusiu, pozwól mi grać na trąbce — poprosił raz ojca.

— Jakże będziesz grał — mówił ojciec — kiedy nie umiesz. Zepsujesz mi jeszcze trąbkę. Jak będziesz starszy i skończysz szkołę powszechną, każę cię uczyć muzyki, tymczasem myśl lepiej o lekcjach, żebyś zdał egzamin do gimnazjum.

Razu pewnego ojciec zapomniał trąbkę powiesić na zwykłym miejscu. Leżała sobie na stoliku, błyszcząc w promieniach świecącego przez okno słońca.

Pokusa była zbyt wielka. Władek wziął ostrożnie trąbkę, przyłożył do ust i zaczął dąć. Męczył się długo, próbował na różne sposoby, aż nareszcie podskoczył z wielkiej uciechy: znalazł pożądany ton i posłuszna trąbka zagrała powoli, z błędami — ale coraz wyraźniej ulubioną chłopca piosenkę: „O mój rozmarynie, rozwijaj się".

Odtąd Władek codziennie podczas nieobecności ojca zdejmo-



wał trąbkę ze ściany i grał. Szło mu coraz lepiej. Wygrywał po kolei wszystkie pieśni grane przez ojca i nikomu z domowników nie przyszło do głowy, że to Władek gra, aż dopiero tajemnica się wydała, kiedy ojciec niespodziewanie wcześniej wrócił do domu. Stanął pod oknem i słucha. Ktoś gra na jego trąbce. Wszystkie jego ulubione melodie płyną jedna za drugą, trąbka gra tak rzewnie i śpiewnie, że aż za serce chwyta. Zaciekawiony otwiera drzwi — i o dziwo — to Władek.

Chłopiec przestraszony przestaje grać. — Nie gniewaj się tatusiu, trąbka została na stole i ja...

Ojciec rozrzewniony chwyta syna w objęcia, wołając: — O ty, smyku, będziesz się uczył grać, bo masz talent, nie będziemy czekali do egzaminu.

Odtąd Władek uczył się grać. Grał ćwiczenia coraz trudniejsze z nut i nauczyciel chwalił go za pilność i zdolności wrodzone.

Zbliżał się czas egzaminu. Chłopiec siedział teraz całymi dniami nad książką i nie mógł grać. Wreszcie nadszedł czas egzaminu. Władek został przyjęty do pierwszej klasy gimnazjalnej.

W gimnazjum była również orkiestra, ale należeli do niej tylko starsi uczniowie.

Zbliżały się imieniny dyrektora. Orkiestra gimnazjalna miała wystąpić z nowym programem, starannie przygotowanym. Uczniowie ćwiczyli i popis zapowiadał się jak najlepiej, aż tu najniespodziewaniej na dwa dni przed imieninami zachorował jeden z chłopców, który miał odegrać solo, to jest bez orkiestry część koncertu na trąbce. Powstał popłoch.

Władek myślał, myślał i postanowił zgłosić się na miejsce chorego solisty. — Proszę pana — wykrztusił nieśmiało do profesora muzyki, który dyrygował orkiestrą, ja będę grał solo na trąbce.

— Ależ, chłopcze, to trzeba już dobrze grać, a ty jesteś jeszcze mały — zauważył z uśmiechem nauczyciel.

— Niech pan profesor pozwoli mi spróbować — prosił nieśmiało Władek.

— No to chodźmy — zdecydował profesor, ubawiony propozycją chłopca — spróbujesz.

Weszli do sali, w której właśnie strapieni muzykanci naradzali się, co robić.

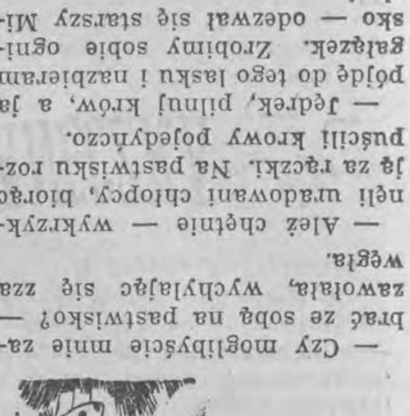


— Prowadzę wam zastępcę chorego — rzekł nauczyciel pre-

wiając swą jedynaczkę pod opieką starszych synów gospodarzy. Po śniadaniu starszy chłopiec odezwał się do brata:

— Jędrku! Już czas wypędzić bydło na pastwisko. Weź kromkę chleba za pazuchę i idź paść krowy. Ja pomogę ci wyprowadzić je z obory.

Haneczka widząc krzątających się w oborze pastuszków, schowała się za węgieł domu, pilnie obserwując ze swej kryjówki wyprowadzane krowy. Chłopcy, trzaskając biczem, poganiali bydełko na szeroką łąkę. Haneczka wzięła na odwagę:



— Czy moglibyście mnie zabrać ze sobą na pastwisko? — zawołała, wychylając się zza węgła.

— Ależ chętnie — wykrzyknęli uradowani chłopcy, biorąc ją za rączki. Na pastwisku rozpuścili krowy pojedyńczo.

— Jędrek, pilnuj krów, a ja pójdę do tego lasku i nazbieram gałązek. Zrobimy sobie ognisko — odezwał się starszy Michaś.

— Ja pójdę z tobą — dobrze? — zaproponowała dziewczynka.

W lasku było dużo suchych gałązek, toteż po chwili Haneczka z Michasiem nieśli już na pastwisko duże naręcze chrustu. W krótce buchnął wesoło płomień. Zapachniało żywicą.

Ach, zapomniałem przynieść z domu surowych ziemniaków — uderzył się w czoło Michaś.

— Pobiegnę jeszcze raz do domu i upieczemy je w ognisku.

Jędrek z Haneczką tymczasem dokładali po troszę gałęzi do ogniska. Dym przysłaniał czasem widok na pasące się krowy.

Naraz Jędrek zobaczył „Kropiastą", smacznie zajadającą zwijającą się w główki kapustę na zagonach. Z krzykiem pobiegł na przełaj wypędzić szkodnika.

Haneczka przyglądając się gonitwie Jędrka za „Kropiastą" nie spostrzegła, że druga krowa „Łaciata", skubiąc trawę, znalazła się przy ognisku. Dziwny szelest trawy odwrócił jej uwagę. Dziewczynka ze strachu nie mogła krzyknąć, ani się podnieść z ziemi do ucieczki. Z przerażeniem oczekiwała, kiedy ten potwór weźmie ją na rogi i stłamsi kopytami. Z okrutnym lękiem patrzyła w olbrzymie oczy krowy. Krowa zaś widocznie poznała, że Haneczka nie jest pasterką, gdyż przybliżyła się do struchlałej dziewczynki i zaczęła obwąchiwać jej główkę. Ledwie żywa z przestrachu Haneczka zamknęła oczy, sądząc, że to już koniec. Poczuła na twarzy silny oddech, a potem jakby posuwanie po twarzy miękką szczotką. Otworzyła oczy i nagle lęk ją momentalnie opuścił, gdy zobaczyła, jak „Łaciata" liże ją językiem po rękach, ramionach i włosach. Mimowoli wyciągnę-

ła rączki do „Łaciatej" i pogłaskała ją po głowie.

— Jakaś ty dobra, „Łaciata". Jakie masz śliczne rogi. A ja myślałam, że chciałaś mnie zabić! Moja „Łaciata", kochana, dobra — przymilała się do niej Haneczka, obejmując drobnymi ramionami szeroką szyję krowy.

— A to co? Kiedyż to pogodziłyście się ze sobą — wykrzyknął zdumiony Michaś, który właśnie dobiegł z ziemniakami do ogniska.

— Sama nie wiem, jak to się stało — odparła radośnie Haneczka. — „Łaciata" pierwsza przemówiła do mnie językiem i zrobiła to, że od dzisiaj polubiłam wszystkie stworzenia, których dawniej się bałam.

W tej chwili do ogniska nadbiegł zdyszany Jędrek.

— Michaś! „Kropiasta" zjadła ze 20 główek kapusty. Co to będzie, po powrocie rodziców gdy zobaczą taką szkodę.

— Nie martw się. Przyznamy się, to chyba nam to darują — odparł Michaś. — A teraz wrzucamy ziemniaki do ogniska i posilamy się zsiadłym mlekiem.

Wieczorem, kiedy rodzice Haneczki nadjechali wraz z gospodarzami przed dom, zobaczyli niezwykły obrazek. Haneczka stała w podwórzu w towarzystwie bydląt i drobiu. Nie mogła wprost nastarczyć karmić łakomych cieląt, wyciągających śmiało główki po liście kapusty, wystające z pełnego fartuszka. Gęsi z kaczkami na wyścigi połykały rzucone hojną rączką dziewczynki ziarna.



Wreszcie nadszedł dzień wyjazdu ze wsi. Haneczka ze łzami w oczach żegnała swych nowych przyjaciół, od których nauczyła się przedsiębiorczości i pilności.

Maria Wardasówna.

Parada WOJSKOWA

— Na prr — aa — wo patrz!
— Pree — zen — tuj broń! —
Błyskawicą opadły do nóg karabiny
By znów wznieść się na ramię
lufą musnąć skroń.
Żołnierze dziarskie, pewne mają miny.
Piersi sprężone — nieruchomy wzrok,

— I tylko pysznych karabinów las,
— I tylko blask
Surowo zimnych, lśniących luf.
— Kompania wyrównała krok —
Sprężyście teraz dzwonią w bruk:
Raz — dwa — trzy — cztery! raz...
— I tylko równy butów stuk
Od rytmem śpiewających nóg —

TAJEMNICA LEKARZA

Powieść

151)

— Cieniu mej ukochanej Wilhelminy! — szepnął z cicha. — Spoglądasz na mnie i na twoje dziecko, jako spadek twej miłości, jest ono bowiem twą krwią, twoim obrazem. W nieszczęśliwym zaślepieniu odwróciłaś się ode mnie, znosiłaś nędzę z tego powodu, a teraz duch twój żyje w niebiosach. Spojrzyj na nas z góry, oświeć nas i dodaj mi sił, bym wytrwał w walce o dobro twego dziecka, które jest mi droższe nad wszystko!

— Jesteś najlepszym z ludzi — zawołała Dolores, rzucając mu się na szyję ze łzami w oczach. — Matka moja sprawiła ci głęboką boleść, ty zaś odpłacasz się jej serdeczną miłością dla jej córki!

Doktór Holnis opowiedział jej teraz, jakim sposobem dał się nakłonić do oszustwa, którego się baron wobec niej dopuścił.

Słuchała go ze spuszczonymi oczyma, a gdy skończył oparła główkę na jego piersiach, płacząc cicho.

— Nie martwię się już — rzekła — wiem przecież teraz, że mała Lea żyje. Zobaczę ją, gdyż życie ludzkie długie, a ziemia nie tak wielka. Jedynym zadaniem mego życia będzie odszukać moje dziecko!

Nastała chwila milczenia.

— Powiedz mi pan, jak wyglądała Lea? — spytała po chwili. — Tak przykro nie móc nawet wyobrazić sobie dziecka, któremu się dało życie!

Doktor Holnis uśmiechnął się.

— Podobną jest do ciebie, moje dziecko. Ma takie same jasne włosy i ciemne oczy.

— Czy myślisz pan, że ją znajdziemy?

— Tak! — odparł Holnis z przekonaniem. — Tymczasem bądź o nią spokojna, ludzie, u których jest, są dobrzy i poczciwi. Prawdziwa miłość przemawiała przez kobietę, gdym jej przyniósł zranione dziecko.

Po tej rozmowie Dolores uspokoiła się.

Doktor Holnis unikał wszystkiego, co by niepokoić ją mogło.

Musiał jednak po kilku dniach dotknąć przedmiotu, którym odnowił niezabliźnione rany jej serca.

Nie mówiła nigdy o Franku, gdy jej jednak pewnego wieczoru opowiadał, jak jej szukał w Londynie, spytała drżącym głosem:

— Byłeś pan pewno i u Edwarda Franka, drogi przyjacielu. Dlaczego nie wspominasz o tym. Zajmuje cię to pewno tak samo, jak i mnie?

Doktor Holnis spuścił oczy.

— Nie zaprzeczam — rzekł po chwili — że unikałem tego umyślnie. Moja droga Dolores, zachodzą w życiu wypadki, o których najsurowiej sądzimy, chociaż nie mówimy o nich. Tak jest i teraz z zachowaniem się Franka!

— Nie, nie, jesteś pan niesprawiedliwym dla Franka. Zranił mnie śmiertelnie, lecz nie potępiam go. Zawiniłam może, żem się nie broniła. Wymagamy za wiele od Franka, żądając, by mi ślepo ufał po tym, co zaszło niegdyś między nami.

— Jesteś okrutną dla siebie, moje dziecko — rzekł. — Zapomniał już dawno o tym, coś zrobiła, zmuszona przez barona. Musimy być konsekwentnymi: albo potępiamy, albo przebaczamy. Zawiniłaś przez miłość. Frank przez małoduszność. Zapomnij o nim, gdyż nie jest godzien, byś o nim pamiętała!

— Gdybym mogła zapomnieć — szepnęła Dolores, spuszczając głowę. — Poznałam go przez grzech, czyż można się dziwić, że miłość przemieniła się dla nas w przekleństwo?! Bądź co bądź, on dał mi wiele szczęścia, ja mu nic nie dałam, a on kochał mnie, on...

Łkanie zamknęło jej usta.

Widząc jej smutek, lekarz rozgniewał się.

— Nie dałaś nic, powiadasz, zapominając o twej miłości. A on jak odwzajemniał się za ten dar królewski? Inną bierze za żonę, pozwoliwszy wpierw na to, że podły baron znieważył cię publicznie wskutek pobytu twego w jego domu!

Dolores pobladła, patrząc na starego przyjaciela wielkimi przerażonymi oczyma.

— Jak to, ja nic nie wiem! Taisz coś przede mną! Kto mnie znieważył? — pytała ochrypłym głosem.

— Nie pytaj, moja córko — prosił odwracając głowę.

— Prawda, żyłam pod dachem Franka. Ty sam, przyjacielu, żądałeś tego. Tak, kochałam go, nie przeczę tego, kochałam. To tylko mogę sobie zarzucić. On nie ufał i odtrącił mnie, ponieważ uważałam za niegodne siebie bronić się przed nieuczciwym posądzeniem! Lecz to nie wszystko jeszcze! Ze słów pańskich wnoszę, że zaszło coś więcej jeszcze. Coś pan mówił... znieważono mnie publicznie?! O Boże, Boże! — zawołała, padając ze spazmatycznym płaczem na krzesło.

Lekarz pochylił się nad nią przera-
Holnis poruszył głową.
żony.

— Dolores, najdroższa Dolores, uspokój się! — błagał. — Frank źle postąpił, lecz cześć twoja pozostała nieskalaną. Nie on cię znieważył, lecz baron, który przed sądem robił z tego zarzut, żeś mieszkała w domu Franka i żeś z nim bez jego wiedzy uciekła do Anglii!

— A on, on był przy tym i pozwolił na to? — spytała z błyszczącymi oczyma.

— Lecz na co pytam jeszcze? Dlaczego człowiek honorowy miałby bronić niewiernej kobiety? Trochę mniej lub więcej wiarołomstwa, cóż to szkodzi. Hahaha! Jestem przecież w jego oczach podłą, niegodziwą! Kto będzie bronił kobiety, którą widziano w nocy w objęciach innego! Hahaha!

— Dolores, droga, kochana Dolores! Zaklinam cię, nie trwóż się! — zawołał doktór. — Frank bronił cię, tak mi mówiono przynajmniej. Co cię obchodzi, co myślą w Londynie. Jesteś wyższa nad oszczerstwa!

Dolores uspokoiła się nagle.

— Frank odtrącił mnie i zniosłam to. Biada kobiecie, która musi się bronić tam, gdzie szuka miłości! On mnie znał, lecz ludzie mnie nie znali. Im wolno mnie potępiać. Przed nimi nie wolno mi przedstawiać się gorszą, niż jestem, gdyż odbierając kobiecie cześć, odbiera jej się wszystko. Powzięłam stanowcze postanowienie. Będę sama walczyła o mój honor.

— Na miłość Boską, co zamierzasz uczynić, Dolores? — zawołał Holnis przerażony.

— Nie obawiaj się, przyjacielu, pojadę tylko do Anglii. Jutro już wyjadę z Berlina, aby odzyskać to, co mi zabrano!

— Czy nie wiesz — zawołał Holnis przestraszony — jakie niebezpieczeństwo grozi ci w Anglii? Chociaż byłaś wspólniczką barona z najszlachetniejszych pobudek, władze nie znają litości. Uwiężą cię, skoro wstąpisz na ziemię angielską i ukarzą za dwużeństwo.

— Niech i tak będzie — odpowiedziała Dolores niewzruszona. — Odpokutuję za mój grzech! Sumienie jest moim jedynym sędzią, a jeżeli przed nim odpowiadam, mogę też odpowiedzieć przed sługami prawa. Mój honor kobiecy jest mi droższy, niż obawa kary, która spotkać by mnie mogła!

Starego lekarza zdjął strach niewymowny, żałował teraz serdecznie, że powiedział Dolores prawdę.

Na próżno starał się ją namówić, by odstąpiła od swego zamiaru.

— Niech się stanie twoja wola — rzekł w końcu. — Pozwolisz jednak, że pójdę z tobą i będę twoim obrońcą.

— Dziękuję ci, przyjacielu, — odparła Dolores, spojrzawszy nań z wdzięcznością. — Wiem, że robisz dla mnie wielką ofiarę, przyjmuję ją jednak. Myśl, że mam przy sobie wiernego przyjaciela i człowieka, którego szacunek posiadam, doda mi odwagi w mej jedynej ciężkiej godzinie!

Wieczorem przygotowali się oboje do podróży, w którą udali się nazajutrz.

PRZYJACIELSKIE USŁUGI

Wiadomość o zaręczynach Franka z kuzynką przyjęto bardzo rozmaicie. Jedni, olśnieni pięknością młodej dziewczyny, chwalili wybór milionera, drudzy, którzy poznali się na rzeczywistej wartości Wirginii, kręcili głowami, nie mogąc zrozumieć, że Frank jej właśnie oddał swe serce.

Zaręczyny Franka zainteresowały towarzystwo, do którego należeli narzeczeni i były przedmiotem ogólnych rozmów.

Z dala od wszelkich uwag trzymał się lord Russell.

Wiadomość o zaręczynach Franka nie zdziwiła go wcale.

W pierwszej chwili doznał pewnego rozczarowania, pocieszył się jednak wkrótce.

Nie był głupim, by wzruszać się tak zwykłym wypadkiem. Przeciwnie, teraz dopiero zaczęła go sprawa cała zajmować.

Wiedział, że Wirginia go kocha.

Nie wątpił, że nie kocha narzeczonego, widział, jakie się przed nim otwierają widoki!

Czekał tylko chwili, gdy młoda kobieta znudzi się mężem, a wtedy jemu, wybranemu ulubieńcowi, przypadnie dojrzały owoc w udziale.

Jako dokładny znawca kobiet, wiedział, że zakazany owoc najlepiej smakuje.

Będzie miał tedy pieprzniejszą i mniej niebezpieczną awanturkę miłosną.

Skompromitowawszy młodą dziewczynę z towarzystwa, byłby się musiał z nią ożenić, a tak...

Teraz właśnie miał najlepszą sposobność do odgrywania roli nieszczęśliwego kochanka.

Młody arystokrata nie mając nic innego do czynienia, układał teraz plan boju.

Nie dziwiło go to wcale, ani nie rozczarowało, że Wirginia zaprzestała schadzek, zaręczywszy się z Frankiem. Byłaby chyba bardzo bezczelną, gdyby znieważała zaraz pierwsze chwile narzeczeństwa.

Sądząc po niejakim czasie, że już minęły pierwsze chwile upojenia, odważył się na pierwszą zaczepkę. Liścik przesłany jej przez przekupioną służącą był pierwszym strzałem...

W liście tym opisywał swe cierpienia do chwili, gdy się o jej niewierności dowiedział. Skarżył się, że błąka się ze śmiercią w duszy, nie mogąc nigdzie znaleźć spokoju, że chciał się jej wyrzec na zawsze, by nie stawać na drodze do jej szczęścia. Tęsknota jego była jednak silniejszą od jego woli i zmusiła go do napisania tych kilku słów z prośbą, by mu dała znak jakiś, że niezupełnie o nim zapomniała. Będzie na nią czekał w parku o północy w wiadomym miejscu, by się z nią i ze swym szczęściem pożegnać.

Siedział więc teraz w ustronnym miejscu i czekał przybycia młodej dziewczyny.

Czasami podnosił głowę, usłyszawszy jakiś szelest, który brał za zbliżające się kroki i klął, przekonawszy się że się omylił.

Niecierpliwił się.

Czyżby zawiódł się na Wirginii. Czyż rzeczywiście bawiła się nim tylko i śmiała się teraz z jego listu?

Będąc bardzo zarozumiałym, odrzucił podobne przypuszczenie.

A może zazdrosny narzeczony strzegł jej jak ceber? Pół godziny czekał już nadaremnie, klnąc powstał z miejsca chcąc wrócić do domu. Wtem usłyszał zbliżające się kroki i ujrzał idącą spiesznie postać kobiecą.

Cichy okrzyk wyrwał się z piersi lorda Russella. Zerwał się z miejsca biegnąc naprzeciw młodej dziewczyny.

— Dziękuję ci, żeś przyszła ukochana! — szepnął chwytając ją za ręce. — Widzisz przed sobą śmiertelnie ugodzonego człowieka, który przyszedł by z ust twych usłyszeć wyrok śmierci.

Słowa te wymówił grobowym głosem, pociągając młodą dziewczynę na ławeczkę.

W tej chwili młoda dziewczyna odsłoniła woalkę, wybuchając śmiechem, który przerażał lorda.

— Rozczulasz mnie lordzie Russell, swym górnolotnym wyrażaniem się. Jakże czułabym się szczęśliwa, gdyby uczucia twoje odnosiły się do mnie. Omyliłeś się pan jednak. Nie jestem mis Wirginią Kennedy, narzeczoną Franka, lecz Nellą Forster, jej najwierniejszą przyjaciółką.

Lord Russell opanowawszy zmieszanie, tupnął nogą.

— Ach co za niestosowny żart — zawołał gniewnie.

— Dlaczego gniewasz się szanowny lordzie? — żartowała Nelly. — Czy to moja wina, że miss Wirginia nie przyszła na twoje wezwanie, ponieważ przyjść nie mogła? Dziękuj Bogu, żem przyszła. Kto wie, może to jest dla pana korzystne! Widzę jednak, że nie możesz mi pan przebaczyć rozczarowania, a zatem żegnam pana lordzie Russell!

Dygnęła komicznie, chcąc odejść.

Lord zatrzymał ją.

— Na Boga miss Nelly, nie bądź tak obraźliwa — prosił. — Przecież może pani sobie wyobrazić moje rozczarowanie!

— A więc żałujesz pan! — roześmiała się Nelly. — Będę zatem i ja wspaniałomyślna i przebaczę ci.

— Więc przychodzisz pani z polecenia miss Wirginii? — spytał lord.

— Niezupełnie! Pokazała mi pański list, była jednak tak przebiegła, że nie dała mi żadnego polecenia. Skarżyła się tylko, że cierpi strasznie, że złamała panu życie. Mówiła mi także, że byłaby szczęśliwa, mogąc przyłożyć balsam na rany, które panu zadała. Tak się przecież mówi w języku miłości. Nie może jednak tego uczynić, gdyż jest narzeczoną pana Franka, a wkrótce zostanie uczciwą żoną najbogatszego w całym Londynie człowieka. Smutne masz pan widoki!

— Ach niestety! — westchnął lord.

— Nie rozpaczaj jednak lordzie — mówiła Nelly. — Jeszcze dużo wody upłynie, zanim Wirginia zostanie żoną mister Franka!

— Dlaczego? zapytał lord.

— Zaszły rozmaite okoliczności. Wiesz pan zapewne, że pan Frank nie po raz pierwszy zapala latarnię hymenu. Już raz, był bliski jarzma małżeńskiego, prozaicznie mówiąc.

— Przypominam sobie ową niemiecką miss! — rzekł Russell.

— Tak! — potwierdziła Nelly. — Wiesz pan więc, że Frank był ożeniony z ową miss, a raczej baronową Gross, która jednak ma męża. Gdy teraz Frank chciał dać na zapowiedzi, odpowiedziano mu, że nie dostanie ślubu prędzej, dopóki nie zostanie unieważnione pierwsze małżeństwo. Tymczasem osoby, które mogłyby zaświadczyć o swym małżeństwie, to jest baron i Dolores opuściły Anglię i nie wiadomo gdzie są. Nie może też mister Frank dostać odpisu aktu ślubnego barona, ponieważ nie wie, gdzie się ich ślub odbył.

— Co dalej? — spytał ciekawie lord.

— Nic! Tymczasem są to zagadki, które dopiero przyszłość rozwiąże. Możesz pan sobie wyobrazić, że miss Wirginia jest w najgorszym usposobieniu. Umiera z trwogi i niecierpliwości, nie za miłością mister Franka, lecz za nazwiskiem lady Frank. Pan jednak zyskałeś na czasie. Jeżeli będziesz umiał skorzystać z usposobienia miss Wirginii do narzeczonego, będziesz ją mógł łatwo odbić i ofiarować jej to, czego on jej dać nie może to jest nazwisko i stanowisko.

Lord zamyślił się.

— I pomimo swej niechęci do narzeczonego nie przyszła dzisiaj?

Nelly wzruszyła ramionami.

— Obawia się, posiada bowiem wielu nieprzyjaciół i taka wycieczka do parku, mogłaby być jej zgubą. Możesz pan jednak być pewny, że serce jej jest przy panu. Opowiem jej jak nieszczęśliwie pan się czujesz, a na drugi raz przyjdzie z pewnością. Tylko nie trać pan nadziei i próbuj drugi raz jeszcze. Napisz znowu za kilka dni, a ja jej list chętnie oddam i zobaczysz pan, że miss Wirginia nie oprze się panu po raz drugi! Zgadzasz się pan?

Lord Russell namyślał się przez chwilę.

— Dobrze — rzekł podając Nelly rękę. — Gdzie i kiedy będę mógł oddać pani list?

— W tym samym miejscu za tydzień. Napisz pan jak nieszczęśliwy się czujesz, że dzisiaj nie przyszła, odmaluj swą rozpacz najczarniejszymi kolorami, zagroź jej samobójstwem i innymi strasznymi rzeczami. Nie będę Nelly Forster, najlepszą przyjaciółką miss Wirginii, jeżeli się oprze!

— Dziękuję pani! — rzekł lord Russell.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tabela loterii

16 dzień ciągnienia 4-ej klasy 44-ej Loterii Państw.

I I II CIĄGNIENIE
GŁÓWNE WYGRANE

1.000.000 zł. padł na nr. 160219

75.000 zł.: 160737

15.000 zł.: 14744

5.000 zł.: 42850 12242 2001 9319 57962 62194 91114 107763 109544 156681

2.500 zł.: 22894 28080 56682 72925 77636 82514 84949 84245 94391 95357 119195 128222 147197 148997

2.000 zł.: 6296 10542 12361 14379 49658 49920 52786 92163 101994 121275 125509 126630 139324 139551 153868

1.000 zł.: 4764 5468 7417 13549 31607 37134 42678 43098 48435 52029 67622 68071 71594 74913 102583 106500 110392 113250 126280 127877 130390 146621 150903 154111 156646 157478 163926 164291

WYGRANE PO 250 ZŁ.

2 314 582 752 92 1001 42 52 249 376 433 916 20059 129 419 508 91 954 30000 42 9 325 553 727 803 4023 11 14 37 261 508 11 65 78 611 99 94 716 17 35 817 19 42 93 907 68 75 5089 146 250 436 38 72 512 36 826 953 65 6033 120 369 462 90 744 851 84 979 7145 391 482 503 798 804 970 8156 227 460 619 725 43 57 969 9118 88 349 99 442 636 754 61 10323 427 704 897 901 11159 236 34 63 560 640 735 851 88 12091 400 40 651 13027 109 330 46 14014 28 166 339 92 507 848 985 15138 283 836 37 16000 48 103 16 206 302 6 514 73 88 923 17161 84 238 326 59 423 46 639 777 18058 181 229 38 300 491 905 19161 62 208 9 370 451 668 96 766 20032 102 15 52 210 30 35 61 345 451 637 951 21001 190 240 93 387 561 721 944 22039 77 123 43 48 98 590 588 860 56 69 23036 57 181 209 380 440 684 52 735 24052 96 163 87 294 356 98 255 56 97 694919 91 25051 81 246 339 625 751 26084 141 298 385 632 72 27055 143 223 45 371 27 410 672 977 74 28132 70 71 238 56 364 407 538 685 763 29220 45 93 96 576 723 822 30118 681 974 31018 25 65 221 5664 636 823 938 32104 256 96 493 557 684 828 955 33008 295 567 601 775 837 98 903 34028 57 193 253 415 507 760 72 809 83.

35235 346 488 505 667 724 907 36025 94 528 60 1 705 42 805 75 37024 32 177 221 70 79 88 437 562 663 827 925 38024 82 101 60 313 754 39052 112 248 711 910

40189 235 52 371 531 48 669 93 800 11 977 89 41050 103 215 338 63 445 504 634 753 873 949 42088 136 205 390 60 40 68 8 86 966 43101 352 4 91 44029 112 351 521 746 88 952 45131 64 281 361 786 837 46047 205 444 73 595 709 936 47116 70 362 673 791 863 999 48154 5 242 462 680 1 912 49076 44 84 538 755 928 53

50249 365 468 987 51480 9 517 991 52096 123 56 61 257 371 81 411 54 67 634 796 865 53040 85 104 400 43 822 914 85 54316 403 88 666 855 961 55319 435 92 547 725 806 911 63 85 94 56095 342 445 56 89 564 881 94 934 57092 181 903 37 431 549 719 806 927 33 58202 63 98 374 86 639 62 766 94 59067 308 14 419 62 646 88

60576 99 901 61196 223 325 75 771 855 62081 156 65 266 309 495 542 63 74 731 46 906 21 63052 481 513 619 757 893 64031 81 224 323 410 538 661 700 914 65 65000 33 66 323 440 86 692 3 713 812 66197 487 75 902 67027 102 332 384 778 848 68011 169 70 362 448 704 18 33 992 69255 60 395 650 744 73 9 808 22 39 985

70110 35 263 308 84 553 950 71035 72 73 108 231 57 62 404 507 694 863 69 935 72195 305 448 534 95 709 963 73003 219 403 506 19 687 760 96 940 74092 418 44 654 638 52 857 75209 304 93 430 68 546 669 874 95 76108 29 49 58 245 341 535 95 819 77317 489 96 628 730 981 96 78019 192 206 23 516 708 912 29 79134 71 89 230 45 72 711 939 80099 153 230 340 555 75 608 19 60 38 62 80 81015 111 29 86 225 470 89 96 549 679 793 972 82082 266 337 555 78 768 69 866 81 97 83167 361 74 501 742 90 965 84028 44 148 342 53 74 548 626 747 812 981 85012 28 38 61 70 133 212 330 721 893 936 86021 185 571 85 669 88 802 42 68 80 878 310 17 316 97 570 737 803 90 920 88509 806 39 915 89437 67 618 747 847 907 84 90187 213 90 360 407 21 41 61 503 38 966 91265 320 466 628 789 885 92046 333 63 786 843 928 55 61 93358 83 568 820 75 94189 289 471 570 601 33 56 84 95091 226 448 534 50 600 92 873 83 89 96127 56 313 707 86 881 97018 151 56 74 226 402 61 73 87 97 569 617 715 87 808 84 98097 134 345 57 489 553 95 670 80 89 825 936 99150 300 47 77 573 74 45 858 104150 70 84 627 760 68 89 876 101238 472 793 899 102088 160 333 543 617 70 912 22

103169 77 207 8 52 96 611 968 104122 642 788 849 70 105009 76 355 433 48 77 809 86 935 106308 69 613 107028 324 93 544 83 780 811 910 33 108075 215 437 90 779 815 109012 85 98 112 365 430 549 916 38

110133 438 593 686 111231 34 382 500 722 823 112052 441 49 618 113017 20 107 369 465 688 813 114056 161 68 555 713 82 832 78 115111 394 432 530 754 91 831 49 926 40 57 116090 93 220 66 354 567 654 914 65 68 73 117031 508 88 675 878 95 118028 237 44 517 23 702 93 878 913 74 119072 161 227 312 472 724 817 38 916 33

120171 325 472 862 971 121212 733 858 22037 133 452 554 747 896 955 123030 165 296 584 631 736 931 44 124086 393 425 40 75 681 95 723 86 899 125274 529 78 675 717 946 126027 36 426 60 571 713 127172 482 564 640 714 823 932 94 128229 40 302 58 653 62 828 40 41 70 129025 51 90 112 57 296 360 486 573 625 61 79 743 865

130274 381 509 659 76 800 58 131021 153 70 219 694 706 58 818 47 983 94 132286 582 133198 343 54 557 95 656 71 77 805 51 951 134079 170 222 367 485 563 75 94 609 764 944 73

135026 296 341 84 500 32 609 29 34 42813 136338 455 514 775 836 929 81 137399 420 51 515 138349 66 574 660 783 139022 82 453 602 823 140044 325 28 441 602 762 851 141219 20 471 555 884 940 142087 150 94 648 740 898 143101 412 569 144302 83 649 145143 296 386 514 31 904 61 146324 775 878 779 92 147278 451 556 719 148200 322 60 401 510 57 709 149013 173 424 608 21 18 32 832 911 70 150017 17 346 42 59 39 91 93 507 43 622 899 930 151002 202 350 525 685 95 721 45 97 961 152123 303 40 745 85 945 57 153104 41 377 488 508 962 154145 435 671 705 67 941 155036 49 388 569 609 36 156223 62 85 420 543 677 81 799 157013 105 21 38 269 394 428 579 669 897 922 158004 162 443 92 506 90 613 818 159131 289 415 82 603 40 67 739 160602 816 161151 353 456 620 702 16 162368 4056 87 683 893 163012 173 201 374 519 82 828 97 920 25 164097 214 57 334 474 590 736 941

III CIĄGNIENIE
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 93860.

100.000 zł.: 55552.

25.000 zł.: 17180.

10.000 zł.: 28585 30729 95834 110363 123626.

5.000 zł.: 113905 39121 62556 71622 121945 163107.

2.500 zł.: 15426 22406 36225 38600 47294 71199 71685 79027 100996 103581 126955 128202 131746 148974 153251 159404.

2.000 zł.: 4305 6765 12581 24673 25150 33253 36876 38178 43765 48005 50435 53008 59366 62794 80014 87489 82671 94944 94895 111033 112426 122456 131345 130495 132702 133304 142670 142733 145517 153352 162227.

1.000 zł.: 4425 13642 13981 26667 27320 27413 27820 29677 30834 31138 40100 45921 47639 48351 53245 56113 58751 64250 68841 69833 70780 74211 75692 79727 85501 93102 104022 110387 110579 113623 122901 124513 131906 150604 151006 153216 160728.

WYGRANE PO 250 ZŁ.

166 232 493 511 695 1189 215 412 511 59 2556 620 989 3416 71 4221 431 87 541 632 5101 85 228 312 657 722 805 18 6245 427 631 840 7092 135 269 84 314 70 838 8205 371 646 783 871 9426 599 10473 763 803 75 11017 109 568 687 871 12032 236 314 535 59 782 805 942 13001 405 56 795 14038 68 247 353 464 79 526 669 817 908 52 15558 609 52 95 841 940 16028 224 476 638 764 17019 131 59 655 735 921 54 18069 186 256 451 567 844 19167 351 519 792 996 20291 304 454 693 737 821 960 21162 219 479 761 920 22387 407 715 839 92 23073 94 133 208 55 370 522 648 86 728 24008 140 45 460 654 883 89 93 25404 547 662 800 11 93 915 26714 809 900 27456 729 974 28005 109 43 208 384 850 65 83 29540 572 93 896 30703 6 13 31180 82 213 503 642 780 32172 98 236 685 742 78 801 912 33012 802 78 945 34125 88 395 852 35171 291 96 551 639 738 36304 58 422 738 88 37004 6 251 93 493 568 79 752 38003 383 671 728 39005 59 400 50 697 826 66 40232 579 752 56 41465 545 770 42057 265 442 839 43036 204 693 44141 48 370 571 834 45088 99 107 455 69 523 38 730 984 46236 308 74 606 949 47006 313 475 862 959 48053 196 339 570 666 894 953 85 49006 24 54 55 393 96 751

50334 94 627 745 78 851 992 51034 361 65 406 23 821 52014 62 73 120 37 725 37 957 53001 33 131 253 365 482 517 644 862 983 54097 214 63 619 68 55095 672 56204 352 548 691 823 93 57001 396 472 543 52 503 826 58232 36 406 546 789 813 29 59346 437 776 60059 276 61106 68 766 62046 75 196 401 11 600 852 901 63164 455 653 64389 499 730 65248 314 461 526 748 922 74 66290 98 342 810 67335 952 85 68182 222 313 21 82 578 94 613 69331 444 689 800 918 47 70294 342 495 97 774 71074 245 416 79 556 724 72120 45 82 323 544 641 785 73422 35 70 99 734 49 58 830 74519 789 870 980 75135 56 281 631 925 43 76073 214 69 562 715 959 77229 700 99 874 928 78143 417 860 79038 324 80134 386 916 81253 75 321 25 778 828 67 995 82014 96 173 245 68 70 435 42 591 702 816 919 51 83160 61 943 84146 280 561 715 85099 381 89 515 928 86347 469 83 547 87073 442 975 88125 292 407 631 837 72 92 908 89003 677 786 90630 92 909 76 91689 92285 488 836 93018 129 238 554 57 86 754 904 94121 98 277 645 770 821 989 95146 96358 69 539 89 794 980 97181 432 861 98062 870 969 99227 360 410 590 653 731 833 924

100228 317 56 677 101285 102313 512 714 877 928 103235 72 308 90 470 93 671 878 104648 824 943 105328 422 543 603 75 779 871 79 995 106337 87 880 987 107991 108139 381 447 757 64 803 928 109034 63 250 110389 841 942 52 111029 158 532 640 76 112099 151 340 96 522 610 19 772 899 113046 63 216 595 636 114700 25 79 115063 220 423 62 92 592 117399 998 118059 198 283 597 640 847 119063 54 152 620 722 972 90 120179 219 45 482 618 720 876 121268 423 601 97 817 20 74 76 122609 83 123031 258 394 883 98 124001 894 125434 586 126211 391 127422 556 661 128291 379 486 558 99 818 129033 251 719 818 59 78 130209 542 664 706 820 959 131040 195 518 637 132015 197 381 673 712 800 133012 393 502 692 850 997 134005 46 66 128 74 281 88 376 519 135316 622 28 47 136083 152 439 566 646 60 67 920 95 137307 589 711 95 819 56 138025 199 549 623 71 139033 188 498 510 39 69 675 803 27 140008 15 517 699 768 141299 336 91 480 668 142455 143307 626 922 72 144604 745 145032 68 166 76 260 89 411 679 146014 147122 263 465 537 791 887 148608 74 149334 80 83 500 633 82 734 915 150004 130 234 433 64 706 820 936 151100 5 256 75 152225 374 668 833 72 153003 73 514 83 608 850 930 95 154348 663 155161 403 513 920 156039 179 227 87 611 79 786 848 53 157011 20 140 505 729 878 961 158176 312 482 586 946 159234 378 418 160429 95 792 997 161033 190 378 552 694 162236 446 97 163270 577 666 842 164490 587 823 61 913

IV CIĄGNIENIE
WYGRANE PO 250 ZŁ.

156 348 559 779 1305 645 940 2091 130 491 674 916 21 3027 78 131 230 99 472 611 888 955 74 4074 86 489 94 518 713 861 5030 308 521 6278 327 444 517 833 7562 69 7710 957 8015 365 585 699 767 855 90 956 9068 111 208 45 304 473 537 834 10377 401 39 11144 306 469 511 751 12144 62 65 261 418 577 94 665 941 13063 248 79 93 373 14368 98 603 765 70 15028 66 236 41 304 18 662 855 16150 87 262 383 675 99 731 813 903 45 63 69 90 17219 391 426 822 94 911 83 18581 680 781 886 19011 35 143 363 463 94 819 20021 79 126 547 87 731 812 66 961 21058 73 147 305 22659 759 23030 71 78 265 70 325 30 632 790 849 77 24073 313 586 642 91 742 93 906 72 25104 334 405 648 26489 90 517 27255 333 452 28276 326 576 688 29026 152 90 475 679 820 85 970 30008 69 115 82 312 32 680 728 865 983 31080 653 813 968 32177 228 316 410 585 756 904 7 53 33001 74 514 797 826 931 34418 552 35177 328 36105 33 216 378 579 628 79 792 822 65 982 75 37026 472 596 916 29 38121 86 2 01 81 423 87 672 94 857 39021 232 37 322 35 411 530 52 635 41 836 45 924 40075 107 388 680 41040 183 289 568 777 42260 43096 121 641 861 935 62 44129 203 311 774 840 45183 98 432 788 906 46303 457 713 47076 95 169 96 241 342 402 565 96 48188 237 337 46 69 472 505 76 667 736 49075 134 99 345 424 580 97 662 708 22 869 943 84

50212 374 611 771 51180 283 792 52063 149 51 244 323 53 473 565 734 85 92 815 925 53301 449 83 646 954 54011 120 200 50 455 55108 10 344 426 533 56087 148 358 746 812 57065 283 462 81 560 607 84 92 752 901 13 60 58031 64 69 578 624 916 59099 236 52 426 614 86 851 916 23 60091 286 462 685 874 904 61055 68 142 344 568 683 768 62337 44 437 568 633 969 63068 82 92 464 64135 70 297 309 12 825 922 65028 298 678 88 944 66072 224 87 460 575 76 67021 115 35 45 58 975 68065 85 144 247 653 69174 202 26 361 68 501 46 554 673 722 951 70732 929 71065 460 858 72040 248 391 518 75 687 714 77 890 973 99 73052 98 104 25 25 74258 359 688 75197 250 544 76135 78 388 701 40 840 77185 267 380 545 96 683 963 78086 108 237 95 369 499 557 773 837 96 903 79280 502 847 954 80021 101 81006 241 560 660 745 82026 183 717 892 952 83387 88 648 704 33 59 933 84460 67 573 672 883 907 85373 416 510 689 86091 139 54 431 542 777 830 87114 85 301 71 408 87 789 88008 271 48 95 507 636 724 65 937 91 89001 58 524 706 842 65 950 78 9142 310 56 449 904 91038 143 173 212 15 739 857 92290 468 685 716 81 93438 41 521 53 80 663 837 73 94251 362 511 95066 97 394 613 68 900 96061 252 584 828 97262 411 13 82 649 838 98 939 44 98010 22 53 442 525 80 855 99005 42 101 30 375 725 44 800

100134 297 415 671 711 19 101411 53 72 832 86 919 70 102078 229 437 103101 5 245 350 612 93 725 74 104102 68 242 332 419 647 819 60 98 963 105273 300 63 406 69 106194 410 690 96 889 936 107268 394 411 520 30 747 839 51 108041 66 67 174 272 87 311 76 767 872 957 63 109014 53 54 161 228 444 530 646 752 110817 910 111000 46 55 373 633 34 898 112016 34 432 77 562 113206 10 77 461 608 21 883 90 947 114033 159 228 80 445 79 115025 28 177 234 528 64 83 116019 232 691 787 943 117112 213 86 683 99 826 929 118115 612 742 44 94 119141 43 72 216 48 442 588 812 992 120026 80 136 240 87 415 519 740 121090 209 333 428 602 738 816 84 955 122366 422 61 63 79 943 123056 218 441 813 124078 95 140 88 125238 315 49 503 650 126279 563 692 788 805 127765 911 128417 97 831 82 921 39 66 129354 724 68 820 66 973 130057 368 420 131017 62 85 432 38 76 94 565 768 44 891 132235 332 478 739 99 822 68 133222 313 23 94 670 710 838 906 18 134522 695 705 44 860 910 135383 403 88 570 136176 276 532 726 986 137052 132 440 517 84 724 930 89 138545 64 6 48 76 139137 371 432 94 634 97 722 854 140322 402 16 572 606 996 141172 335 43 503 37 660 81 936 142011 243 532 947 143201 33 360 836 83 144147 792 857 96 932 59 145305 535 617 97 958 96 146005 46 90 67 122 276 356 602 850 909 147068 150 80 99 446 558 738 859 64 148302 519 937 53 149374 403 63 725 45 150350 84 418 574 940 151178 315 417 531 680 995 152030 31 443 51 609 733 72 153281 672 760 83 880 911 154129 353 580 605 16 84 748 9811 155226 496 610 67 91 739 49 156172 517 633 834 968 157261 413 58 769 803 158216 356 450 55 685 848 906 90 159148 206 92 366 592 663 702 95 878 964 160149 300 704 986 151024 36 263 316 575 701 874 97 162278 94 530 600 794 850 965 163055 137 58 246 351 693 759 928 164038 69 85 174 244 328 91 417 73 523 763 974

Tabelę Loterii Państwowej podajemy bez gwarancji

Red. Ryszard Szczęsny przed sądem

Częstochowa, 26. 5. (f) Z wielkim zainteresowaniem oczekuje Częstochowa sensacyjnego procesu znanego powszechnie działacza Stronnictwa Narodowego, red. Ryszarda Szczęsnego.

Proces ten odbędzie się w miejscowym Sądzie Okręgowym dnia 2-go czerwca rb., i jak się dowiadujemy, toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Jak już podawaliśmy, tłem sprawy jest przemówienie red. R. Szczęsnego na wielkim wiecu Stronnictwa Narodowego w Niedzielę Palmową.

W przemówieniu tym pt. „Polska a chwila obecna" dopatrzyły się władze przestępstwa i red. Szczęsny został w Wielką Sobotę aresztowany.

Od tego dnia przebywa młody działacz narodowy w więzieniu na Zawodziu, przy czym dodać należy, że red. Szczęsny przybył tylko na święta wielkanocne do rodziny, a tymczasem już półtora miesiąca spędza za kratami.

Makabryczna scena na torze kolejowym

Młoda kobieta na klęczkach oczekiwała śmierci

Częstochowa, 26. 5. (f) Na torze kolejowym Częstochowa—Warszawa pomiędzy stacjami Kamińsk—Gorzkowice miała miejsce wprost makabryczna scena.

Z Piotrkowa do Częstochowy jechał pociąg towarowy, a gdy minął stację Gorzkowice, maszynista spostrzegł nagle między szynami młodą kobietę, która klęcząc trzymała ręce jakby do modlitwy.

Wszelkie wysiłki maszynisty w celu zahamowania pociągu okazały się daremne, gdyż kobieta została spostrzeżona w odległości około 30 metrów. Lokomotywa runęła na klęczącą, a nadto przejechało nad nią 20 wagonów. Gdy pociąg stanął, z pod wagonów wydobyto ciężko ranną dziewczynę.

Nazwisko jak i przyczyny tragicznego kroku młodej desperatki nie zostały na razie ustalone.

Zasłabnięcie Paderewskiego

(d) Nowy Jork (PAT) Koncert Ignacego Paderewskiego odwołany został dosłownie w ostatniej chwili gdy na sali znajdowało się 16.000 osób.

Jako przyczynę odwołania podano przez megafon lekki atak serca, któremu uległ Paderewski. Lekarze nie pozwolili wskutek tego na jego występ.

Stan zdrowia Paderewskiego nie budzi obaw, jednak będzie musiał prawdopodobnie odwołać wszystkie, zapowiedziane w Ameryce koncerty.

Do Spały

(d) Warszawa (Tel. wł.) Prezydent R. P. wyjechał do Spały, skąd wróci po Zielonych Świętach. Dopiero wtedy nastąpi przyjęcie nowego ambasadora sowieckiego na Zamku.

Nowe polskie placówki konsularne

Warszawa (Tel. wł.) W tych dniach zostały utworzone 2 nowe konsulaty generalne, a mianowicie w Bimbaju i Marsylii. Dotąd tam tylko istniały placówki konsularne.

Rozrost stosunków gospodarczych skłonił władze do tych zmian równocześnie MSZ postanowiło utworzyć 5 nowych wicekonsulatów, a to w San Paulo, Porto Alegro w Brazylii, Posadas w Argentynie, w Beyrucie oraz w Bagdadzie. (w)

Seksualno - obyczajowe stosunki teatralne

na forum sądowym

Warszawa, 26. 5. (zw) We wtorek 13 czerwca w warszawskim Sądzie Okręgowym odbędzie się ciekawy i pierwszy bodaj tego rodzaju proces w Polsce, w którym dyrektorzy Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej będą oskarżać red. red. Piaseckiego i Łaszowskiego za umieszczenie w „Prosto z mostu" artykułów obnażających skandaliczne seksualno-obyczajowe stosuneczki w warszawskim światku teatralnym.

Prof. Burkhardt

(d) Warszawa (Tel. wł.) W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardt w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z rządem polskim. (w)